CZASOPISMO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA NA RZECZ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ

SPOŁECZEŃSTWO *dla* WSZYSTKICH

NR 1 (61) MARZEC 2017

ISSN 1506-9877

OTWÓRZMY PRZED NIMI ŻYCIE

- PIERWSZA DAMA W WOLBROMIU
- KOŁO RATUNKOWE DLA RODZICÓW
- ZAGADKOWE STRONY
- 30 LAT ERASMUSA

Pierwsza Dama w Wolbromiu

27 stycznia 2017 roku Pani Agata Kornhauser-Duda odwiedziła Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy Koła PSONI w Wolbromiu. Pani Prezydentowa zapoznała się ze specyfiką pracy i metodami terapii stosowanymi w ośrodku i obejrzała przedstawienie przygotowane przez wychowanków, którzy w podziękowaniu za wizytę podarowali jej własnoręcznie wykonane upominki. Pierwsza Dama pogratulowała młodym aktorom talentu scenicznego i zaprosiła ich do Pałacu Prezydenckiego.

Fot. Archiwum Koła PSONI w Wolbromiu

SPIS TREŚCI

Nr 1 (61)/2017

2 TRZYDZIESTOLECIE PROGRAMU ERASMUS
Anna M. Kwiatkowska

3 KIERUNEK: EDUKACJA WŁĄCZAJĄCA W EUROPIE
A. Andrzejewska, L. Czarkowska

4 W DĄŻENIU DO SAMODZIELNOŚCI
Anna Andrzejewska

6 SAFELABS - BEZPIECZNE PRACOWNIE KOMPUTEROWE
Anna M. Kwiatkowska

7 PRAWO DO LEPSZEGO BILANSU CAŁOŻYCIOWEGO
Piotr Kuźniak

8 KOŁO RATUNKOWE DLA RODZICÓW
K. Szepieniec, M. Górowska-Marcisz

10 SELF-ADWOKACI NA FESTIWALU W ZGIERZU
A. Hawran-Buhl, J. Florczak-Sokół

11 ZAGADKOWE STRONY
Piotr Sochalski

15 MÓJ WARSZTAT
Tomasz Czuchrowski

16 NASZA DROGA KU NIEZNANEMU
Andrzej Gawroński

18 BIBLIOTEKA PSONI - PUBLIKACJE INNE NIŻ INNE
Lidia Czarkowska

20 KUCHNIA CZERWONY ROWER
Anna Machalica-Pułtorak

22 JA, BASIA - PAMIĘTNIK CZ. 3
Joanna Jakucka

24 OCZAMI DUSZY...
Bernarda Gorczyczewska

Na okładce:

Pani Agata Kornhauser-Duda podczas odwiedzin w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym Koła PSONI w Wolbromiu 27.01.2017 roku

Fot. Archiwum Koła PSONI w Wolbromiu

Drodzy Czytelnicy,

okładka pierwszego w 2017 roku numeru pisma informuje o nobilitującym wydarzeniu w jednej z naszych placówek: 27 stycznia Pani Prezydentowa Agata Kornhauser-Duda złożyła wizytę w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym Koła PSONI w Wolbromiu. Pierwsza Dama zwiedziła ośrodek, spotkała się z wychowankami i obejrzała przygotowany przez nich spektakl teatralny.

Kolejnym ważnym wydarzeniem minionego kwartału było rozpoczęcie w styczniu w Brukseli oficjalnych obchodów trzydziestolecia programu Erasmus, czyli programu Komisji Europejskiej na rzecz edukacji, szkoleń, sportu i wspierania młodzieży. Program ten jest bardzo dobrze znany osobom związanym ze Stowarzyszeniem. W wielu naszych Kołach i placówkach realizowane są projekty opatrzone logotypem Erasmus+, a do narodowej agencji programu w Polsce co roku napływa od nas kilkadziesiąt nowych wniosków. Ukoronowaniem związków PSONI z programem Erasmus+ było mianowanie przez Komisję Europejską Anny Kwiatkowskiej z Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia na ambasadorkę jubileuszu programu, która będzie reprezentować Polskę podczas obchodów zaplanowanych na cały 2017 rok. Więcej informacji o programie Erasmus+ i planowanych wydarzeniach możecie Państwo przeczytać w artykule Anny Kwiatkowskiej, którym rozpoczynamy ten numer.

W dalszej części wydania kontynuujemy temat projektów realizowanych w ramach programu Erasmus, przedstawiając trzy z nich. Pierwszy z tekstów prezentuje międzynarodowy projekt dotyczący edukacji włączającej, który rozpoczęliśmy w ubiegłym roku, a który realizuje 10 partnerów z 7 europejskich państw. W innym artykule, autorstwa Anny Andrzejewskiej, przedstawiamy projekt RESPID, który koncentruje się na wymianie dobrych praktyk dotyczących skutecznych metod wspierania autonomii osób z niepełnosprawnością intelektualną. Część numeru poświęconą programowi Erasmus+ zamykamy kolejnym artykułem Anny Kwiatkowskiej, która tym razem zapozna Czytelników z kończącym się w tym roku projektem SafeLabs, dotyczącym bezpiecznego korzystania z zajęć w pracowniach komputerowych przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Polecamy Państwa uwadze także inne teksty zawarte w bieżącym numerze, jak dotyczące tematu asystentury artykuły Piotra Kuźniaka oraz Katarzyny Szepeniec i Moniki Górowskiej-Marcisz, czy tekst o zajęciach z języka angielskiego prowadzonych w WTZ Koła PSONI w Policach. Zachęcamy także do zapoznania się z działalnością warszawskiej Kuchni Czerwony Rower, prowadzonej przez Stowarzyszenie Otwarte Drzwi oraz do lektury ostatniej już części pamiętnika „Ja, Basia", czyli próby ukazania, jak wygląda świat z perspektywy młodej kobiety z niepełnosprawnością intelektualną.

Jak zwykle w środku numeru znajdziecie wkładkę w tekście łatwym do czytania, w której Zagadkowy Redaktor prezentuje kolejną porcję zagadek i krzyżówkę - do rozwiązywania samodzielnie albo w grupie. Osoby z niepełnosprawnością zachęcamy także do przeczytania innych artykułów oznaczonych symbolem tekstu łatwego, w tym artykułu Tomasza Czuchrowskiego „Mój warsztat" i relacji ze Zgierza, z regionalnego etapu festiwalu teatralno-muzycznego „Albertiana".

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja

To jest artykuł wstępny. Piszemy w nim, jakie tematy są opisywane w tym numerze czasopisma.

Zapraszamy do czytania wszystkich artykułów w tekście łatwym do czytania. Te artykuły są oznaczone takim symbolem:

W tym numerze możecie przeczytać o międzynarodowym projekcie RESPID. Projekt wspiera dorosłe osoby z niepełnosprawnością w osiąganiu samodzielności. Inny artykuł opisuje festiwal muzyczno-teatralny w Zgierzu.

Dalej Tomasz Czuchrowski pisze o tym, czym zajmuje się w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Milanówku.

Następny tekst jest o zajęciach w Warsztatach w Policach. Uczestnicy uczą się tam języka angielskiego.

Inny artykuł opisuje stołówkę w Warszawie, która nazywa się Kuchnia Czerwony Rower. Posiłki w Czerwonym Rowerze pomagają przygotowywać osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Na końcu jest tekst o artyście z Krosna, który najbardziej lubi rysować koty.

W środku czasopisma znajdziecie wkładkę z ciekawymi zagadkami i krzyżówką. Możecie je rozwiązać samodzielnie albo wspólnie z kolegami.

Jeżeli coś jest zbyt trudne, poproście o pomoc w czytaniu.

Spróbujcie sami napisać ciekawy artykuł i przesłać go do nas na adres: redakcja@psoni.org.pl

Wydawca: **Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną**

Adres: 02-639 Warszawa, ul. Głogowa 2B
Tel.: 22 848-82-60, 22 646-03-14, Fax: 22 848-61-62
e-mail: redakcja@psoni.org.pl www.psoni.org.pl
Konto: Bank PEKAO SA w Warszawie 32 1240 5992 1111 0000 4773 3990
Redaguje: Zespół

Skład i druk: MONDI PLUS Sp. z o.o.
Ogłoszenia: W sprawie umieszczenia ogłoszeń prosimy o kontakt z Redakcją. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. W przypadku wykorzystania artykułów lub ich fragmentów prosimy o zamieszczenie informacji: *„źródło: SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH, nr 1 (61) MARZEC 2017".*

Niniejszy numer kwartalnika „SPOŁECZEŃSTWO DLA WSZYSTKICH" jest dofinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Anna M. Kwiatkowska
Koordynatorka projektów międzynarodowych ZG PSONI

Trzydziestolecie programu Erasmus

Erasmus+, program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń, wspierania młodzieży oraz sportu jest dobrze znany wielu członkom i pracownikom Stowarzyszenia. Co roku do Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, dysponującej w Polsce funduszami programu, wpływa z różnych Kół PSONI kilkadziesiąt wniosków o dofinansowanie.

W wielu miejscach związanych ze Stowarzyszeniem realizuje się projekty opatrzone logo Erasmus+ (wcześniej Erasmus, Grundtvig czy Leonardo da Vinci). W tym roku program ten obchodzi trzydziestolecie swojego istnienia. Dzięki niemu już od osiemnastu lat Polacy mogą uczestniczyć w wyjazdach studenckich, szkoleniach, międzynarodowych wymianach kadr, bądź projektach partnerskich. W tym czasie w projektach Erasmus w Polsce wzięło udział ponad 550 tys. osób w różnym wieku wliczając młodzież, studentów i dorosłych.

11 stycznia 2017 roku w czasie Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego Programu Erasmus+ miała miejsce inauguracja polskich obchodów trzydziestolecia, a dwa tygodnie później w Brukseli oficjalnie rozpoczęto ogólnoeuropejskie świętowanie rocznicy.

Miałam możliwość uczestniczenia w obu wydarzeniach. Komisja Europejska zaproponowała mi pełnienie roli ambasadorki 30-lecia programu Erasmus+ oraz reprezentowanie Polski na obchodach. Komisja Europejska wybrała z każdego kraju uczestniczącego w programie po jednej osobie mającej znaczące osiągnięcia w prowadzeniu projektów lub w wykorzystywaniu możliwości studiowania i odbywania praktyk, jakie oferuje Erasmus+. Z sylwetkami i historiami tych osób można zapoznać się na stronie programu (ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/anniversary/all-stories_en).

Już w czasie inauguracji okazało się, że jako jedna z nielicznych wśród ambasadorów reprezentuję edukację dorosłych. Dostrzegłam w tym szansę reprezentowania spraw osób z niepełnosprawnością intelektualną i tych, którzy je wspierają na europejskim forum programu Erasmus+. Taka okazja pojawiła się w Warszawie, gdzie w czasie konferencji prasowej i podczas oficjalnej inauguracji opowiadałam o projektach skierowanych do dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich terapeutów. W wystąpieniu przytoczyłam kilka historii osób z niepełnosprawnością intelektualną, które między innymi dzięki pracy w internetowym radiu SoVo czy udziale w projektach filmowych na tyle rozwinęły się i otworzyły, że teraz pracują i utrzymują pracę, bądź przygotowują się do samodzielności w mieszkaniach treningowych. Po części oficjalnej udzieliłam kilku wywiadów dla różnych radiostacji. Jednego z nich można posłuchać na stronach Programu Drugiego Polskiego Radia (http://www.polskieradio.pl/8/2776/Artykul/1715172,Erasmus-konczy-trzydziesci-lat; wzmianka w artykule, a z lewej strony audycja do odsłuchania).

Uczestnicy uroczystości w Parlamencie Europejskim (autorka - w kółku)

W Brukseli trzydziestolecie świętowano w Komisji Europejskiej oraz Parlamencie Europejskim. Niestety liczne, niczym na lotniskach, kontrole w budynkach Unii Europejskiej, powtarzające się informacje o żółtym (nie zielonym!) poziomie alarmu bezpieczeństwa nie dawały zapomnieć o bolesnych doświadczeniach Brukseli w ostatnich miesiącach. Mimo to inauguracja była bardzo radosnym wydarzeniem, w którym wzięła udział dwójka komisarzy – pani Marianne Thyssen, komisarz ds. zatrudnienia, spraw społecznych, umiejętności i mobilności pracowników oraz pan Tibor Navracsics, komisarz ds. edukacji, młodzieży, kultury i sportu. Główne uroczystości w Parlamencie Europejskim zgromadziły kilkaset osób. Obejrzeliśmy filmy prezentujące, jak uczestnictwo w wyjazdach Erasmusa wpłynęło na życie bohaterów, wysłuchaliśmy kilku historii, a pani komisarz Thyssen udzieliła dzieciom wywiadu na temat programu. Pani Komisarz okazała się osobą ciepłą, bezpośrednią, nie zawsze trzymającą się sztywnej etykiety. Dla dzieci przewidziano niewielkie krzesełka na środku sceny, a dla pani Komisarz miejsce przy mównicy z boku. Tymczasem ona wzięła mikrofon i po prostu ukucnęła między siedzącymi dziećmi. Natychmiast zdobyła tym gestem moje serce!

Inauguracja obchodów trzydziestolecia za nami. Ale przed nami cały rok spotkań i kolejnych uroczystości. Główne obchody odbędą się w Strasburgu 13 czerwca 2017. Również w Polsce przez cały rok czeka nas wiele wydarzeń. Edukacja dorosłych będzie miała swoje święto w czasie Forum Edukacji Dorosłych w grudniu. Kalendarium obchodów, a także filmy, zdjęcia i reportaże z powiązanych wydarzeń można znaleźć na stronach (www.erasmusplus.pl/30lat oraz ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/anniversary_en).

Należy docenić inicjatywę polskiej Narodowej Agencji. Typując na ambasadorkę Erasmusa koordynatorkę projektów dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, zwróciła uwagę na palący problem środowiska - potrzebę edukacji ustawicznej. Zrobię wszystko, żeby godnie reprezentować Polskę i PSONI na tym europejskim forum edukacyjnym. ■

Anna Andrzejewska
Biuro ZG PSONI, koordynatorka projektu w Polsce

Lidia Czarkowska
Specjalista w Biurze ZG PSONI

Kierunek: edukacja włączająca w Europie

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną od września 2016 roku uczestniczy w projekcie „Kierunek edukacja włączająca w Europie". Wśród dziesięciu partnerów z siedmiu krajów, takich jak: Francja, Portugalia, Belgia, Rumunia, Włochy, Polska i Grecja, znajdziemy organizacje pozarządowe, szkoły, uczelnie wyższe oraz instytucje edukacyjne.

Koordynatorem projektu jest francuskie Stowarzyszenie Młodzieży i Dorosłych Osób z Niepełnosprawnościami – APAJH 46 *(Association pour adultes et jeunes handicapés)* z siedzibą w Cahors. Stowarzyszenie jest członkiem Federacji APAJH, która powstała pięćdziesiąt lat temu z inicjatywy nauczycieli i specjalistów. Do celów Federacji należą: działanie na rzecz szkoły otwartej dla uczniów z niepełnosprawnościami, integracja społeczna i dążenie do uzyskania przez wszystkich pełni praw obywatelskich.

Federacja APAJH zrzesza osiemdziesiąt osiem stowarzyszeń lokalnych, prowadzących w różnych regionach Francji sześćset placówek oraz punktów pomocy dla trzydziestu tysięcy osób ze wszystkimi rodzajami niepełnosprawności i w każdym wieku.

Projekt „Kierunek edukacja włączająca w Europie" będzie realizowany do sierpnia 2019 roku. Jednym z zakładanych rezultatów projektu jest stworzenie modułu kształcenia nauczycieli pracujących lub mogących w przyszłości pracować z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Partnerzy ustalili listę kluczowych tematów edukacyjnych, takich jak: historia i modele edukacji włączającej, metody pedagogiczne stosowane w pracy z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych, dotychczasowe formy kształcenia nauczycieli, sposoby zmieniania postaw społecznych wobec osób z niepełnosprawnościami. Do zadań każdego partnera należy zebranie informacji w wyznaczonych obszarach oraz stworzenie materiałów dotyczących doświadczeń w ich kraju. Projekt podzielono na trzy etapy: część badawczą, której celem jest zebranie informacji o edukacji włączającej w krajach partnerskich, tworzenie bazy danych dobrych praktyk oraz narzędzi dla nauczycieli, które staną się podstawą do opracowania modułu szkoleniowego oraz testowanie modułu szkoleniowego w wybranych szkołach.

W skład polskiego zespołu realizującego projekt wchodzą specjaliści z PSONI, APS w Warszawie, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 330 z Oddziałami Integracyjnymi w Warszawie.

W czasie realizacji projektu partnerzy spotkają się roboczo w każdym z krajów partnerskich. Pierwszy zjazd odbył się we Francji w Cahors w listopadzie 2016 roku, a w drugiej połowie maja 2017 będziemy gościć partnerów w Warszawie.

W czasie dwudniowego pobytu w Cahors miałyśmy możliwość zapoznać się z funkcjonowaniem Instytutu Medyczno-Edukacyjnego dla dzieci z głęboką niepełnosprawnością stanowiącego odpowiednik Ośrodków Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczych PSONI. Mogłyśmy poznać niektóre z prowadzonych we Francji działań z zakresu edukacji włączającej. Uczestniczyłyśmy też w zajęciach w szkole powszechnej z klasami realizującymi edukację włączającą, w których brały udział dzieci z różnymi typami niepełnosprawności.

Chciałybyśmy podzielić się zwłaszcza spostrzeżeniami dotyczącymi funkcjonowania ciekawej w założeniach i praktyce, u nas nieznanej, niestacjonarnej placówki SESSAD - Służba Edukacji Specjalnej i Wsparcia w Domu *(Service d'éducation spéciale et de soins a domicile)*. SESSAD wypełnia lukę w obszarze edukacji włączającej oferując szkołom i rodzicom pomoc profesjonalistów (lekarzy, psychologów, nauczycieli, pedagogów, edukatorów), którzy przemieszczając się na określonym terenie wspierają dzieci i młodzież oraz ich rodziny. Wsparcie to jest oferowane zarówno w domu, jak i w szkole, w gimnazjum, w liceum. Dotyczy nauki, rozwiązywania pojawiających się problemów, podejmowania decyzji o wyborze placówki edukacyjnej i drogi zawodowej. Świadczenie pomocy dziecku i rodzicom zaczyna się od momentu narodzin dziecka, a następnie jest kontynuowane przez okres jego nauki w różnych placówkach edukacyjnych. Może trwać aż do 25 roku życia osoby z niepełnosprawnością. Ten rodzaj usług funkcjonuje we Francji od 1989 roku. W 2012 działało tam tysiąc pięćset osiemdziesiąt placówek SESSAD. Ta forma wsparcia okazuje się szczególnie efektywna w małych miejscowościach.

Szczególnie zainteresowały nas działania podejmowane wspólnie przez APAJH i francuskie Ministerstwo Edukacji Narodowej, między innymi poszukiwanie przez obie strony rozwiązań promujących i umożliwiających dzieciom z niepełnosprawnościami naukę w ogólnodostępnych szkołach. Każde ze stowarzyszeń departamentalnych zawarło regionalną umowę z przedstawicielami francuskiego MEN. W oparciu o to porozumienie czwórka profesjonalistów SESSAD w Cahors ma odpowiednie uprawnienia do reprezentowania Ministerstwa w pracy polegającej na wspieraniu dzieci z niepełnosprawnościami w nauce szkolnej.

Ponadto, zgodnie z porozumieniem, Sekretarz Zarządu APAJH 46 Monique Malique reprezentuje federację APAJH w pracach dwóch grup roboczych utworzonych przez francuskie MEN: „Kształcenie dzieci i szkolenie nauczycieli" oraz „Współpraca europejska i Międzynarodowa". Podobnie dyrektor Instytutu Medyczno-Edukacyjnego Jean-Claude Arevalo stoi na czele roboczej grupy pilotażowej pracującej z ramienia regionalnej Inspekcji Akademickiej (reprezentant MEN w regionie, odpowiednik naszego Kuratorium). W skład grupy pilotażowej wchodzą nauczyciele, pedagodzy, przedstawiciele placówek medyczno-socjalnych, stowarzyszeń i szkół. Grupa prowadzi działania skierowane do nauczycieli, osób wspierających nauczycieli w szkołach, rodziców. Dzięki niej tworzą się więzi, jest promowana i rozwijana edukacja włączająca dzieci z niepełnosprawnościami w szkołach powszechnych. To tworzy dobry klimat współpracy oraz pobudza do wspólnego szukania przez przedstawicieli organizacji pozarządowych i organów edukacyjnych jak najlepszych rozwiązań.

Erasmus+

Projekt jest finansowany w ramach programu ERASMUS+ Unii Europejskiej, Akcja 2 - Partnerstwa Strategiczne w sektorze Edukacji Szkolnej.

Anna Andrzejewska
Psycholog w biurze ZG PSONI, koordynatorka projektu

W dążeniu do samodzielności

We wrześniu 2016 roku Zarząd Główny PSONI rozpoczął realizację nowego projektu w ramach programu ERASMUS+. Projekt nosi tytuł RESPID - „Review of effective support to strengthen the autonomy of people with intellectual disability", czyli „Przegląd skutecznych metod wspierania autonomii osób z niepełnosprawnością intelektualną".

Głównym celem projektu jest wymiana i zebranie dobrych praktyk związanych z umiejętnym wspieraniem dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną w dążeniu i osiąganiu samodzielności. Projekt potrwa do końca października 2017. Koordynatorem projektu jest ZG PSONI, a partnerami są organizacje: IL CERCHIO z Włoch, RYTMUS z Czech i ZPMP v SR (Združenie Na Pomoc Ľuďom S Mentálnym Postihnutím V SR) ze Słowacji. RYTMUS i ZPMP v SR są podobnie jak PSONI członkami Inclusion Europe. IL CERCHIO jest kooperatywą społeczną działającą na rzecz osób z niepełnosprawnościami w regionie Ravenna i Emilia Romagna.

Impulsem do stworzenia projektu było doświadczenie pracowników jednej z placówek PSONI. Od ponad roku wspierają oni dorosłą osobę z niepełnosprawnością intelektualną, która - z ich wsparciem - zdecydowała się zamieszkać sama po śmierci jedynego opiekuna. Mimo sugestii służb społecznych, aby przeprowadziła się do Domu Pomocy Społecznej, osoba ta podjęła próbę samodzielnego życia. Pracownicy placówki, do której uczęszcza wspierana osoba stanęli przez wyzwaniem trafnego zdefiniowania jej potrzeb i towarzyszenia jej na drodze do samodzielności w nowej sytuacji życiowej. Pojawiły się pytania, na które trudno znaleźć jedyną słuszną odpowiedź. Tak zrodził się pomysł, aby poszukać odpowiedzi wspólnie z partnerami z innych krajów europejskich.

Partnerzy projektu wybrali najbardziej interesujące z ich perspektywy tematy:
1) zatrudnienie wspomagane,
2) mieszkalnictwo wspomagane (proces deinstytucjonalizacji),
3) wspieranie osób z niepełnosprawnością intelektualną po śmierci rodziców,
4) współpraca z rodzinami osób z niepełnosprawnością intelektualną,
5) wspieranie osób z niepełnosprawnością intelektualną, kiedy zostają rodzicami,
6) tworzenie sieci społecznych i organizacja czasu wolnego.

Uczestniczki projektu z 4 krajów partnerskich podczas spotkania w Warszawie

W celu wymiany doświadczeń zaplanowano 5 spotkań w krajach partnerskich, dwa spotkania w Warszawie i po jednym w Pradze, Ravennie i Bratysławie. W każdym spotkaniu uczestniczy po 2 specjalistów z każdej z organizacji partnerskich. W trakcie spotkań partnerzy prezentują rozwiązania ze swoich krajów, wymieniają się doświadczeniami i stosowanymi metodami pracy, spotykają się z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, które korzystają ze wsparcia organizacji goszczącej, odwiedzają placówki świadczące usługi, rozmawiają również o sposobach finansowania poszczególnych usług.

Uczestnicy projektu w myśl motta selfadwokatów „Nic o nas bez nas!" zapraszają osoby z niepełnosprawnością intelektualną, aby opowiedziały o swoich przeżyciach i o tym, jakie wsparcie jest dla nich najbardziej potrzebne i skuteczne. Wypowiedzi osób z niepełnosprawnością intelektualną - klientów usług świadczonych przez partnerów - zostaną przedstawione w krótkich materiałach audio i wideo (m.in. wywiady, ankiety). Wszystkie tworzone materiały będą dostępne na stronie internetowej projektu (www.respid.eu) i na profilu Facebook (www.facebook.com/respidproject).

Pierwsze spotkanie odbyło się w Warszawie w dniach 23-25 listopada 2016. Tematem spotkania było zatrudnienie wspomagane. Dwa dni spotkania poświęcone były wymianie doświadczeń i praktyk z krajów partnerskich. Przestawicielki czeskiej organizacji opowiadały, jak pozyskują do współpracy nowych pracodawców. Co jakiś czas organizują spotkania z pracodawcami „Biznes na śniadanie", podczas spotkań opowiadają o usłudze i namawiają pracodawców, aby zatrudniali u siebie osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Słowacki partner ZPMP v SR ma w planach budowę centrum BIVIO, w którym osoby z niepełnosprawnością intelektualną będą zdobywały doświadczenie w pracy. W ramach BIVIO w jednym budynku będą działały hotel, restauracja i pralnia, a uczestnicy będą przygotowywani do wykonywania zawodów: pomoc kucharza, kelner/kelnerka i pokojówka. ZPMP v SR jest na etapie pozyskiwania środków finansowych na budowę centrum.

Uczestnicy spotkania odwiedzili warszawskie Centrum DZWONI, spotkali się też z Anną Anielak - klientką Centrum DZWONI w Zgierzu oraz Magdaleną Olczak-Jagodzińską, która jest trenerką pracy pani Anny. Trzeciego dnia uczestniczyliśmy w XL Sympozjum Naukowym PSONI, podczas którego obchodzono 10. rocznicę Centrum DZWONI. Uczestniczki spotkania ze Słowacji i Czech zostały zaproszone do zaprezentowania doświadczeń zatrudnienia wspomaganego w ich krajach podczas panelu dyskusyjnego.

Erasmus+ *Projekt współfinansowany w ramach programu Unii Europejskiej ERASMUS+*

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną bierze udział w nowym międzynarodowym projekcie. Projekt nosi nazwę RESPID. To skrót angielskiego tytułu projektu.

Tematem projektu jest wspieranie samodzielności dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. W projekcie biorą udział organizacje z Polski, Czech, Słowacji i Włoch. Wszystkie te organizacje pomagają osobom z niepełnosprawnością intelektualną.

Specjaliści z tych organizacji będą wymieniać się informacjami, żeby lepiej pomagać dorosłym osobom.

Chcą znaleźć odpowiedzi na trudne pytania.

- Jak pomagać osobom z niepełnosprawnością znaleźć pracę?
- Jak pomóc osobie z niepełnosprawnością intelektualną zamieszkać samodzielnie?
- Jak rozmawiać z rodzinami dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną?
- Jak pomagać osobie z niepełnosprawnością intelektualną po śmierci rodziców?
- Jak pomagać osobie z niepełnosprawnością intelektualną która ma dziecko?
- Jak pomagać osobom z niepełnosprawnością intelektualną znajdować przyjaciół i spędzać wolny czas?

Specjaliści spotkają się kilka razy, żeby wspólnie odpowiedzieć na te pytania. W spotkaniach biorą udział osoby z niepełnosprawnością intelektualną, które są samodzielne.

Spotkania odbędą się w Warszawie, w stolicy Czech Pradze, w Ravennie we Włoszech i w Bratysławie na Słowacji.

Drugie spotkanie odbyło się w lutym 2017 w Pradze. Tematem spotkania było wspieranie osób z niepełnosprawnością intelektualną w samodzielnym mieszkaniu. W spotkaniu ze strony PSONI uczestniczyła wraz ze mną Danuta Wójcicka - Dyrektorka Zespołu Mieszkań Wspomaganych prowadzonych przez Koło PSONI w Gdańsku. Gospodarze spotkania opowiadali o rozpoczętym kilka lat temu w Czechach procesie deinstytucjonalizacji. W tym celu region Karlove Vary pozyskał środki z Europejskiego Funduszu Społecznego i zaprosił do współpracy organizację RYTMUS. Osoby mieszkające do tej pory w Domach Pomocy Społecznej dostały możliwość zamieszkania w mieszkaniach rozlokowanych w całym regionie, mają również zapewnione stałe wsparcie asystentów osobistych. W spotkaniu wzięła udział para osób z niepełnosprawnością intelektualną, uczestników programu deinstytucjonalizacji. Przez wiele lat mieszkali w placówkach typu DPS, nie mogli razem mieszkać, spotykali się jedynie raz na jakiś czas. Po wyprowadzce z instytucji zdecydowali się zamieszkać razem, kilka lat temu wzięli ślub.

W dalszej części spotkania partnerzy dyskutowali, w jaki sposób można zaangażować otoczenie osób mieszkających samodzielnie (np. sąsiadów), aby potrafiło udzielać im naturalnego wsparcia. Ciekawa była również prezentacja organizacji IL CERCHIO z Włoch, która zajmuje się komunikacją wspomagającą i alternatywną (AAC). Przedstawicielki IL CERCHIO, Illaria Franchi i Alice Maraldi, opowiadały w jaki sposób wspomagają osoby niemówiące, bądź mające trudności komunikacyjne w zdobywaniu umiejętności życia codziennego (obrazkowe instrukcje dotyczące gotowania, prania, sprzątania). AAC można również wykorzystać do nauki zachowań w sytuacjach społecznych (np. co mogę zrobić kiedy ktoś puka do drzwi domu, jak mogę zareagować w trakcie kłótni).

Relacje ze spotkań oraz więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie internetowej projektu i na profilu na portalu Facebook:

- www.respid.eu
  (strona dostępna w językach narodowych partnerów i w języku angielskim)
- www.facebook.com/respidproject

Osoby zainteresowane projektem zapraszamy do kontaktu z koordynatorką, Anną Andrzejewską:
anna.andrzejewska@psoni.org.pl

Anna M. Kwiatkowska
Koordynatorka projektów międzynarodowych ZG PSONI

SafeLabs - bezpieczne pracownie komputerowe

Czy w Państwa placówce jest pracownia komputerowa?
Czy odpowiadacie za nią Państwo?
Może Państwa dziecko, dorosłe lub jeszcze nie, korzysta w niej z komputera i Internetu?
A czy wiecie Państwo jak zablokować w Google lub YouTube wulgarne treści?
Czy wiecie Państwo jak unikać potencjalnie niebezpiecznych sytuacji w Internecie?

Na te oraz wiele innych pytań można znaleźć odpowiedzi w uruchomionej właśnie bazie danych projektu SafeLabs.

Projekt SafeLabs - *Safe Education and Internet Surfing in Computer Labs for People with Intellectual Disability* (Bezpieczna Edukacja i Surfowanie w Internecie w Pracowniach Komputerowych dla Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną) rozpoczął się we wrześniu 2015 roku i potrwa do sierpnia 2017 roku. W ramach projektu wypracowano między innymi właśnie bazę reguł oraz wskazówek dotyczących bezpiecznej pracy w pracowniach komputerowych, w Internecie i przy komputerze. Partnerzy projektu opracowywali bazę przez kilka miesięcy. Zawarte w niej treści stanowią sumę ich międzynarodowych doświadczeń i wiedzy.

W bazie można znaleźć między innymi dokumenty w formatach pdf i Microsoft Word do przeczytania lub wydrukowania, prezentacje, filmy, quizy. Część reguł postępowania opisano również w tekście łatwym do czytania i zrozumienia. Baza została wyposażona w mechanizm wyszukiwania potrzebnych informacji. Reguł można szukać wpisując odpowiednie pojęcie lub wybierając jedno z zaproponowanych słów kluczowych. Bazę danych uruchamiamy na stronie projektu www.safelabs.eu wybierając z menu element „Baza danych". Aby przeglądać informacje nie trzeba się logować. Opcja logowania została przygotowana dla nauczycieli oraz terapeutów opracowujących nowe reguły. W najbliższych miesiącach baza danych będzie szczególnie intensywnie rozbudowywana. Warto tu często zaglądać!

Zachęcam byście sprawdzili Państwo, czy w znanej wam pracowni komputerowej, z której korzystają osoby z niepełnosprawnością intelektualną został spisany regulamin w tekście łatwym. Jeśli nie - proponuję sięgnąć do bazy danych lub zachęcić do tego opiekuna pracowni.

Strona bazy danych

Co nas jeszcze czeka w projekcie? Partnerzy przygotowują się do stworzenia certyfikatu bezpiecznej pracowni komputerowej dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. W tej chwili trwają prace nad podręcznikiem certyfikacji. W drugiej połowie lutego grupa dwudziestu osób z czterech krajów odbyła w Portugalii kurs, podczas którego zapoznali się z funkcjonowaniem bazy danych oraz procedurami certyfikacji. W najbliższych miesiącach wyszkoleni Trenerzy Certyfikacji i Trenerzy Wspierający - czyli wybrane osoby z niepełnosprawnością intelektualną - odwiedzą kilka, kilkanaście pracowni komputerowych w całej Polsce. Zaproszeni przez nie sprawdzą, czy można przyznać im Certyfikat Bezpiecznej Pracowni Komputerowej.

W czerwcu w Warszawie odbędzie się ogólnopolska I Konferencja Technologie Informatyczne dla Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (I TIKON). Zostaną podczas niej zaprezentowane rezultaty projektu, a opiekunowie pracowni komputerowych działających w placówkach PSONI będą mieli okazję poznać kolegów i koleżanki z innych części Polski.

Więcej informacji na ten temat znajdziecie Państwo pod koniec lutego na stronie PSONI oraz na stronie projektu. Już dziś zapraszamy!

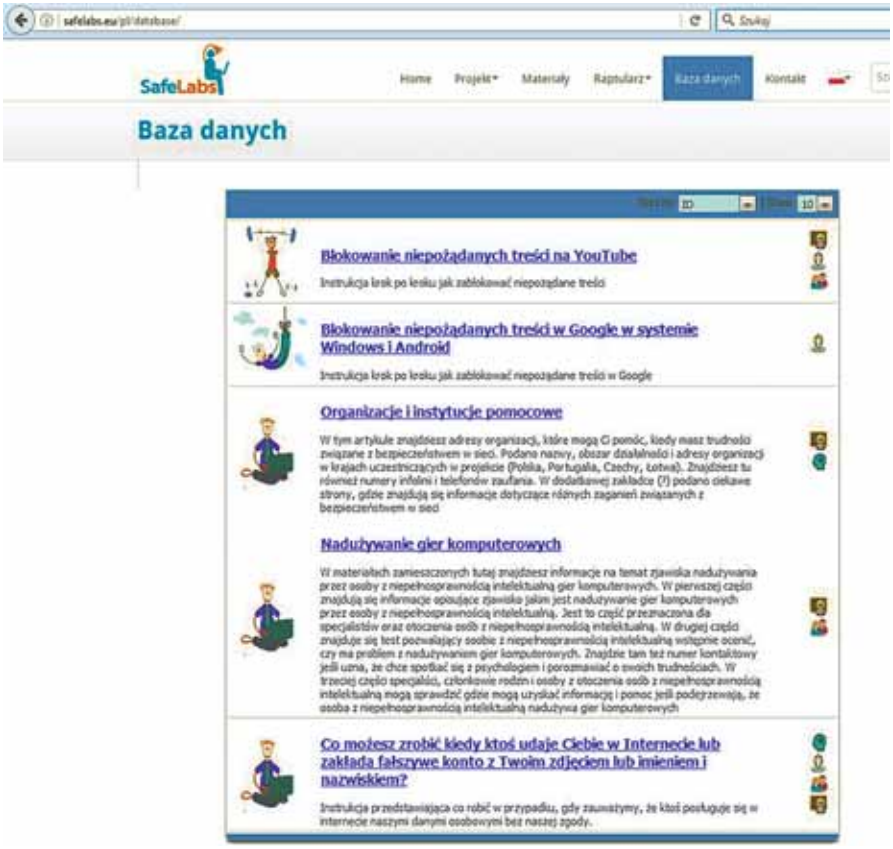

Erasmus+
Projekt SafeLabs jest finansowany z programu Erasmus+, akcja KA2 - Partnerstwa Strategiczne, Edukacja Dorosłych.

Piotr Kuźniak
Fundacja IMAGO

W marcu 2013 roku razem z polską grupą odwiedziłem duński ośrodek wsparcia dla dzieci niepełnosprawnych Granbohus. Wizyta była elementem naszych poszukiwań w obszarze asystentury dla klientów z niepełnosprawnościami, jedną z kilku, które odbyliśmy w tamtym czasie. Niespodziewanie dla nas okazało się, że nasze pojmowanie roli i zadań asystenta znacząco odbiega od koncepcji będącej fundamentem działania ośrodka.

Prawo do lepszego bilansu całożyciowego

Po pierwsze, nietypowa jak na nasze pojmowanie asystentury była grupa klientów Granbohus, tj. dzieci z niepełnosprawnościami, czy szerzej - zależne osoby z niepełnosprawnościami. A właściwie nie tyle one, ile ich rodzice i stali opiekunowie, bo to ich potrzeby miały tu pierwszorzędne znacznie przy decydowaniu o korzystaniu z usług ośrodka. Po drugie, choć cała instytucja przypominała typową placówkę wsparcia, w której prowadzi się rehabilitację czy terapię, to przede wszystkim atmosfera była zupełnie domowa. Po trzecie i najważniejsze, celem istnienia tej instytucji samorządowej okazała się być nie edukacja, rehabilitacja czy terapia, a zapewnienie rodzicom możliwości regeneracji sił, swoistej krótkiej przerwy regeneracyjnej, która umożliwiłaby im lepsze codzienne funkcjonowanie jako rodzic, partner, pracownik, człowiek. Oczywiście w tym samym Granbohusie odbywają się typowe zajęcia dla dzieci z niepełnosprawnością, znane nam również z polskich ośrodków, a personel posiada profesjonalne przygotowanie, m.in. pedagogiczne, niemniej najważniejsze jest stworzenie w tym miejscu warunków domowych, będących jednocześnie standardem organizacyjnym placówki, budujących zaufanie i poczucie bezpieczeństwa zarówno małych uczestników, jak i rodziców.

Byliśmy zaskoczeni! Wsparcie państwa realnie zapewniające rodzicom prawo do odpoczynku od długotrwałej opieki? Dostrzeganie sensu w pozafinansowym wsparciu dla tych, którzy de facto na co dzień i przez lata są odpowiedzialni za sukces edukacyjny i zawodowy dziecka, a czasem - za jego egzystencję? Stworzenie warunków niepełnosprawnym klientom do przebywania w swoim przyjaznym środowisku lokalnym, przy jednoczesnej profesjonalnej opiece instytucjonalnej? Krótka przerwa dla rodziców - 5 dni na miesiąc, 1 dzień w ciągu tygodnia, dłuższy pobyt w okresach urlopowych, organizacja dzieciom czasu wolnego.

Od tego czasu, w latach 2013 – 2016, miałem wielokrotnie styczność z tego typu usługami, różnie zresztą nazywanymi w różnych krajach - przerwa regeneracyjna, krótka przerwa, opieka wytchnieniowa - podczas wizyt studyjnych w Niemieckim Czerwonym Krzyżu w Wolfenbuttel, norweskiej Gminie Sandnes, a także w trakcie udziału w konferencjach Międzynarodowego Stowarzyszenia Usług Krótkiej Przerwy (International Short Break Association - ISBA). Usługi ukierunkowane na prawo rodziców bądź opiekunów do lepszego bilansu całożyciowego mają w niektórych krajach długą tradycję, np. w Wielkiej Brytanii, USA, Danii.

Występują w systemach zagranicznych w rozmaitych wariantach:

1) placówkowych,
2) świadczone w domu osoby z niepełnosprawnością przez asystentów,
3) w formie organizacji czasu wolnego „na zewnątrz" dla grup osób,
4) jako część budżetów indywidualnych,
5) w ramach programów krótkiej przerwy realizowanych w prywatnych domach, np. przez rodziców dla rodziców,
6) skierowane do seniorów, osób z demencją, bądź innymi chorobami przewlekłymi, ponieważ ich opiekunowie są narażeni na te same negatywne zjawiska wynikające z długotrwałej opieki (przemęczenie, ograniczenie zdolności do pełnienia innych ról społecznych, osamotnienie).

Cytując za Prezydentem ISBA Donem Williamsonem: *80% usług typu asystenckiego jest realizowanych przez opiekunów, a tylko 20% przez specjalistów,* co dobitnie podkreśla

Spotkanie Koalicji na rzecz Usług Asystenckich z przedstawicielami International Short Break Association z Islandii i Norwegii, 15 listopada 2016 r., Centrum Rozwoju Zawodowego „Krzywy Komin" we Wrocławiu

znaczenie wsparcia dla opiekunów. Tę konkluzję uzupełniają słowa Prezeski Stowarzyszenia Orator, Lidii Lempart, która odpowiadając na pytanie, czego potrzebuje niepełnosprawne dziecko, mówi: *Matki i ojca w dobrej formie!*

Czy w Polsce mamy stworzone warunki do zaspokajania tych potrzeb i czy istnieje świadomość praw rodziców i opiekunów do usług krótkiej przerwy w opiece?

Z pewnością istnieją w warunkach krajowych instytucje, które tę rolę częściowo pełnią, choć nie zostały do niej stworzone: środowiskowe domy samopomocy, warsztaty terapii zajęciowej, turnusy rehabilitacyjne. Z pewnością mamy też profesjonalny personel przygotowany do świadczenia tego typu wsparcia na odpowiednim poziomie. Brak natomiast rozwiązań prawnych i praktycznych w tym zakresie, aby stworzyć stabilne warunki do ich rozwoju w perspektywie długofalowej.

Mimo to, mamy już u siebie przykłady uruchamiania programów krótkiej przerwy, tj. usług ukierunkowanych w sposób świadomy i celowy na prawo rodziców do przerwy wytchnieniowej. W roku 2015 poznańskie Stowarzyszenie Na Tak rozpoczęło działalność całodobową w tym zakresie, uruchamiając Dom Krótkiej Przerwy „Poranek". Fundacja Imago od roku 2014 prowadzi we Wrocławiu program w oparciu o sieć asystentów, w ramach którego usługi są realizowane jako wsparcie w logistyce przemieszczania się, w domu klienta, organizacji czasu wolnego. Również Koła PSONI realizują od kilku lat działania z zakresu okresowego zastępstwa w opiece, w różnych formach organizacyjnych.

Wszystko wskazuje na to, że w ostatnich latach w Polsce został zapoczątkowany proces zmierzający do stworzenia ram umożliwiających rozwój tych usług, a następnie stałe ich włączenie do systemu wsparcia. Inicjatywy organizacji pozarządowych takich jak Fundacja Imago, Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, a także innych skupionych wokół powołanej w 2016 roku Koalicji na rzecz Usług Asystenckich, w połączeniu z możliwością finansowania tych usług w ramach regionalnych programów operacyjnych (środki Europejskiego Funduszu Społecznego), czy perspektywą wdrożenia rządowego Programu „Za życiem", zapoczątkują - mamy nadzieję już niebawem - realizację tej wyczekiwanej przez rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnościami, a także innych osób zależnych, formy wsparcia rodzin. ■

Katarzyna Szepieniec
Psycholog w OREW Koła PSONI w Rymanowie

Monika Górowska-Marcisz
Oligofrenopedagog w OREW Koła PSONI w Rymanowie

Wiele form wsparcia adresowanych do ludzi z niepełnosprawnością intelektualną koncentruje się na osobach z tak zwanego „środka", czyli potrafiących w miarę samodzielnie zaspokajać bazowe potrzeby, zdolnych do komunikacji w podstawowym zakresie.
Stają się oni adresatami większości podejmowanych działań.

Koło ratunkowe dla rodziców

Ogromnej większość dzieci i młodzieży z krańców spektrum niepełnosprawności intelektualnej poświęca się niedostatecznie dużo uwagi, trwają trochę jakby na uboczu społecznych inicjatyw. U jednych zbyt małe możliwości psychospołeczne, u drugich całkiem dobre przystosowanie niewymagające natychmiastowej pomocy powodują, że wsparcie skierowane do tych grup pozostaje naprawdę niewielkie.

Sytuacja ta zmotywowała nas, by podjąć kroki zmierzające do zorganizowania opieki weekendowej dla osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną. W projekcie „Wsparcie osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin" ostatecznie wzięło udział osiemnaścioro dzieci oraz młodych osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną i współwystępującymi zaburzeniami typu: autyzm, zaburzenia zachowania, niedowidzenie czy zespoły genetyczne, a także trzydziestu czterech rodziców/opiekunów.

Projekt realizowano od 16 sierpnia do 15 grudnia 2016 roku. Podejmowane działania szły dwutorowo, mając na celu z jednej strony odciążenie rodziców zaangażowanych w wychowanie i opiekę, z drugiej dostarczenie rodzicom wiedzy oraz umiejętności umożliwiających bezpieczne wykonywanie czynności opiekuńczo-pielęgnacyjnych z zastosowaniem zasad ergonomii i bezpieczeństwa pracy. Podczas warsztatów rodzice uczyli się technik bezpiecznego podnoszenia, czy zmian pozycji ułożeniowych. Właściwa opieka weekendowa trwała trzy miesiące od września do listopada, przez trzy pierwsze weekendy każdego miesiąca. Opiekę nad dziećmi sprawowali nasi pracownicy - osoby, które doskonale znają nawyki i przyzwyczajenia podopiecznych. Dzięki temu dzieci czuły się bezpiecznie i otoczone troską.

Projekt opieki weekendowej stanowił sprawdzian zarówno dla rodziców, jak i dzieci. Dla większości rodziców był to pierwszy od momentu urodzenia dzieci weekend, który spędzali samodzielnie. Dla dzieci był to pierwszy dłuższy czas spędzony bez rodziców. Okazało się, że wielu rodziców pomimo ogromnego, stałego trudu, jakiego wymaga codzienna opieka nad dzieckiem z głębszą niepełnosprawnością intelektualną nie potrafiło początkowo z tej pomocy skorzystać i wytrwać trzy dni bez dziecka. Duży stres przeżywały również dzieci rozdzielone z rodzicami. No cóż, początki nigdy nie są łatwe. Ostatni miesiąc realizowanej opieki weekendowej udowodnił, że projekt był naprawdę bardzo potrzebny. Rodzice z czasem nauczyli się odpoczywać i czerpać z tego radość, a dzieci przyzwyczaiły się do ich czasowej nieobecności. Dla niektórych rodziców był to czas, kiedy po raz pierwszy mieli okazję przespać nieprzerwanie całą noc, odwiedzić rodzinę czy spędzić weekend tylko we dwoje. Był to nie tylko moment na złapanie oddechu, ale również parę dni, które można było poświęcić pozostałym dzieciom, często pomijanym, nieotrzymującym wystarczająco dużo uwagi z powodu obecności rodzeństwa z niepełnosprawnością.

Podsumowując, można powiedzieć, że projekt opieki weekendowej stał się kołem ratunkowym rzuconym na pomoc rodzinom wychowującym dzieci z głębszą niepełnosprawnością intelektualną. Dzięki działaniom podjętym w ramach zadania „Wspieranie rodzin w opiece nad dzieckiem z głębszą niepełnosprawnością intelektualną" rodzice nie tylko zdobyli umiejętności, które stały się pomocne w czynnościach opiekuńczo-pielęgnacyjnych, ale przede wszystkim mieli możliwość odpoczynku, regeneracji sił oraz naładowania fizycznych i psychicznych akumulatorów. Informacje zwrotne, które otrzymywaliśmy od rodziców po projekcie stanowiły dla nas wystarczający dowód na to, że warto podejmować inicjatywę wspierania tych, których potrzeby są ogromne i niestety wciąż nie do końca zaspokajane. ■

Aleksandra Hawran-Buhl
Instruktor terapii zajęciowej w WTZ Koła PSONI w Zgierzu

Julita Florczak-Sokół
Psycholog w WTZ Koła PSONI w Zgierzu

Self-adwokaci na festiwalu w Zgierzu

W styczniu w Zgierzu koło Łodzi odbył się konkurs teatralny i muzyczny. Był to regionalny etap Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „ALBERTIANA 2017".

W Zgierzu występowały zespoły teatralne i soliści. Solista to osoba która gra lub śpiewa na scenie pojedynczo.

Podczas konkursu ważną rolę odgrywali self-adwokaci ze Zgierza. Self-adwokaci witali wszystkich gości i pomagali prowadzić cały konkurs.

Wśród zespołów teatralnych zwyciężyły zespoły „Leśne nuty" z WTZ w Hajnówce, „Akcent" z Koła naszego Stowarzyszenia w Zgierzu oraz „GTI" z Zespołu Szkół Specjalnych w Ignacowie.

W kategorii solistów zwyciężył Konrad Przygoński ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Zgierzu. Zaśpiewał i zagrał na gitarze znany utwór amerykańskiego artysty Erica Claptona. Konrad zagrał i zaśpiewał bardzo pięknie, wzruszając wszystkich widzów.

Zwycięzcy konkursu w Zgierzu wystąpią na finale festiwalu „Albertiana". Finał odbędzie się w marcu w Krakowie w bardzo znanym Teatrze imienia Juliusza Słowackiego.

Zwycięski zespół „Akcent" ze Zgierza brał wcześniej udział w projekcie „Szkoła Teatralna".

Podczas projektu aktorzy ze Zgierza mieli co tydzień warsztaty teatralne dla osób z niepełnosprawnością intelektualną w Teatrze Małym w Łodzi.

Aktorów i solistę ze Zgierza do występów przygotowały aktorki z Łodzi, panie Katarzyna Żuk i Barbara Dembińska oraz muzykoterapeutka pani Milena Lalak. Wspólne warsztaty i próby były dla uczestników ciekawą przygodą i ważną lekcją. Pozwoliło im to nabrać pewności siebie i rozwinąć talent.

Gratulujemy wszystkim artystom występującym na festiwalu. Trzymamy kciuki za finałowy występ zwycięzców w Krakowie!

Do zobaczenia na kolejnym festiwalu „Albertiana" w przyszłym roku! ■

Zagadkowe strony

Dziś dużo nowych, ciekawych ćwiczeń i krzyżówka.
Życzę dobrej zabawy przy rozwiązywaniu!

1. Odgadnij hasła i wpisz do krzyżówki.

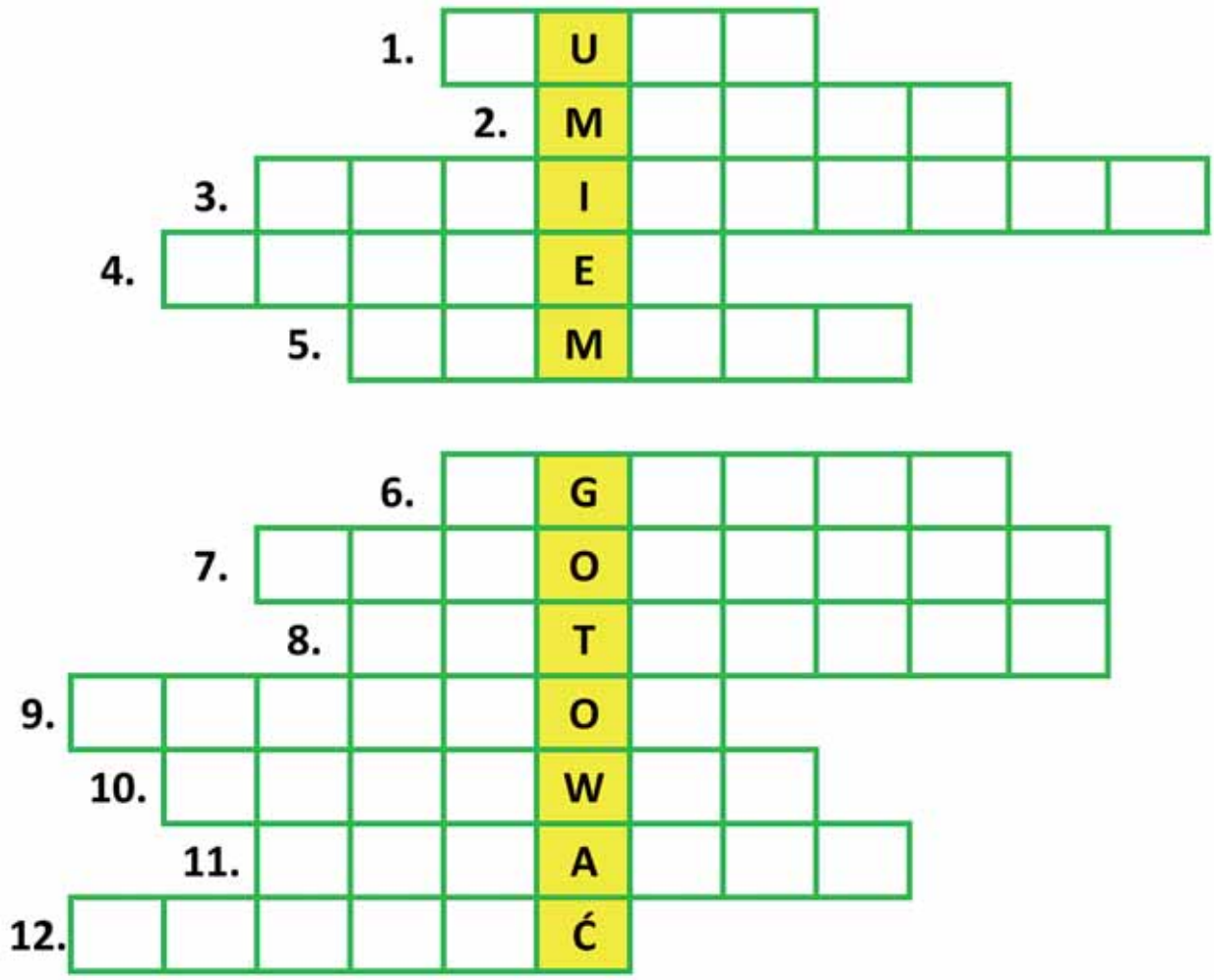

1. Zjada się ją łyżką.
2. Z niego robi się kotlety.
3. Nazwa czerwonej zupy.
4. Urządzenie kuchenne do mieszania produktów.
5. Napój zrobiony z ugotowanych owoców.
6. Kiszony albo konserwowy.
7. Czynność wykonywana w kuchni.
8. Naczynie do smażenia.
9. Rodzaj wędliny.
10. W niej przechowuje się jedzenie.
11. Potrawa przygotowywana z pokrojonych warzyw lub owoców.
12. Należy to robić na patelni.

2. Przepisz kolejno cyfry z numerów do kratek.

Oblicz i zapisz wynik.

autor: Oto Magnus/commons.wikimedia.org

autor: Scott Nazelrod/commons.wikimedia.org

autor: Georg-Johann Lay/commons.wikimedia.org

☐ + ☐ + ☐ + ☐ + ☐ = ☐

3. Przyjrzyj się zdjęciu. Zasłoń zdjęcie i odpowiedz na pytania.

autor: Gila Brand /commons.wikimedia.org

Pytania:

1. Czy na zdjęciu jest talerz z zupą?
2. Czy zdjęcie przedstawia koszyk z różnymi owocami i warzywami?
3. Czy obok koszyka leży nóż?
4. Jakie czerwone owoce znajdują się na zdjęciu?
5. Których owoców jest najwięcej?
6. Jak nazywa się warzywo o pomarańczowym kolorze?
7. Jakie owoce i warzywa leżą w koszyku?

4. Przeczytaj tekst i odpowiedz na pytania.

Wiosna to pora roku. Inne pory roku to lato, jesień i zima. Wiosną zachodzi wiele zmian w przyrodzie. Topnieje śnieg, wyrasta trawa, a na drzewach pojawiają się liście. Noce stają się krótsze, a dni dłuższe. Robi się cieplej na dworze.

Niedźwiedzie, które spały całą zimę budzą się. Do Polski przylatują ptaki z innych krajów, na przykład bociany. Wiosenne miesiące to: marzec, kwiecień i maj.

Pytania:

1. Jakie znasz pory roku?
2. Jakie zmiany w przyrodzie zachodzą na wiosnę?
3. Jak nazywa się zwierzę, które przesypia zimę?
4. Jak nazywają się ptaki przylatujące wiosną do Polski?
5. Jakie miesiące nazywamy wiosennymi?

Dodatkowo - temat do rozmowy:
Ubranie dopasowane do warunków pogodowych.

5. Który element nie pasuje do pozostałych trzech? Znajdź go i skreśl.

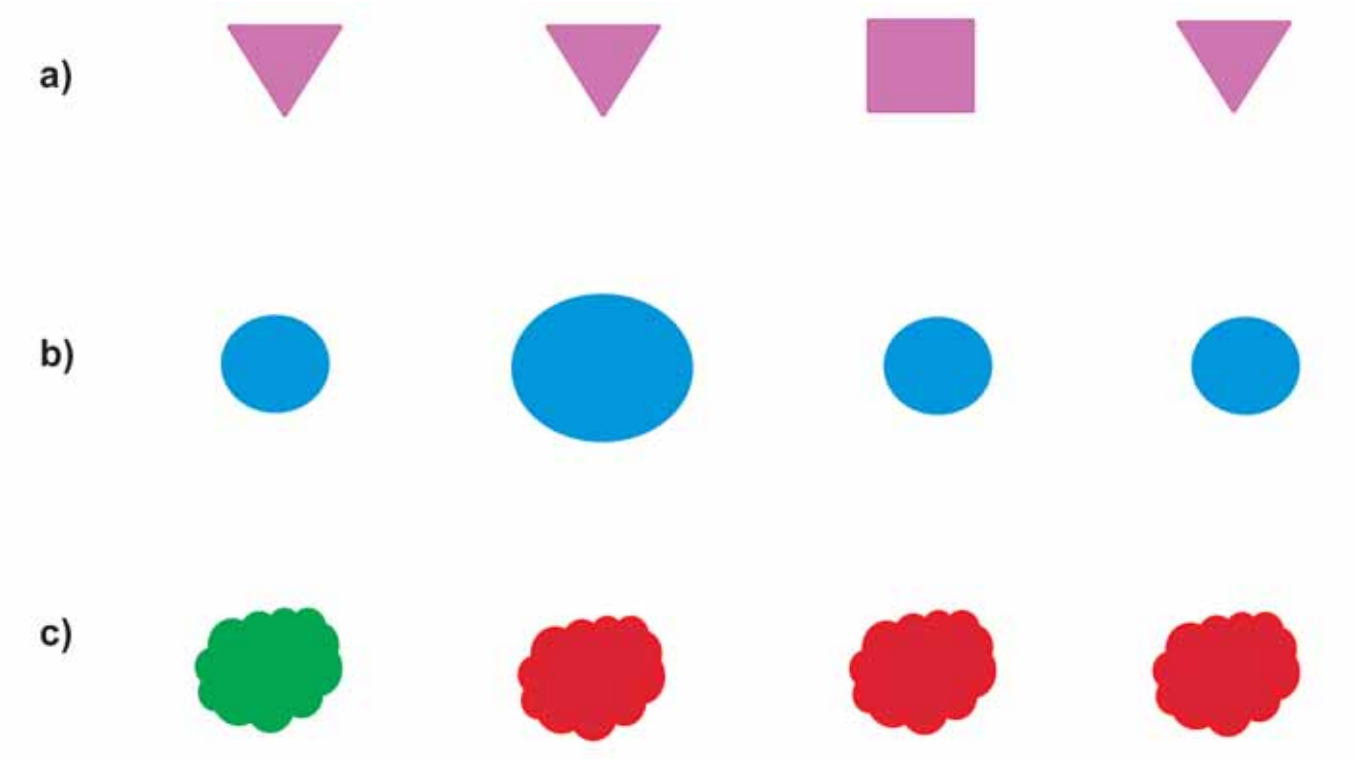

Rozwiązanie krzyżówki:
1. Zupa, 2. Mięso, 3. Pomidorowa, 4.Mikser, 5. Kompot, 6. Ogórek, 7. Gotowanie, 8. Patelnia, 9. Baleron, 10 Lodówka, 11. Sałatka, 12.Smażyć.

6. Przyjrzyj się uważnie zdjęciu psów.

autor: leonardo bighetti/commons.wikimedia.org

A teraz popatrz na zdjęcie poniżej.

Który z małych obrazków będzie dobrze pasował do zdjęcia?
Oznacz go znaczkiem: ✘

Nagrodę w konkursie z Numeru 4/2016 - kubek - otrzymuje **Karolina Robak** z Warsztatów Terapii Zajęciowej Koła PSONI w Wilczynie.

Nagrodę wyślemy pocztą.

Za udział w konkursie i ciekawe odpowiedzi dziękujemy również:

Katarzynie Wierzchowskiej z Hrubieszowa, **Pawłowi Kiszło** i **Justynie Suskiej** z Giżycka oraz **Pawłowi Czarneckiemu** z Pruszkowa.

Zagadkowy Redaktor: ***Piotr Sochalski***

Warsztaty Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI w Warszawie

Tomasz Czuchrowski

Mój warsztat

Od wielu lat jestem uczestnikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej w Milanówku. Zawozi nas tam kierowca Mariusz, a po południu szybko odwozi na obiad do domu. W moim warsztacie są różne pracownie: komputerowa, ceramiczna, funkcjonowania społecznego, rękodzielnicza i plastyczna.
Do warsztatu przychodzi lub przyjeżdża 30 uczestników. Przebieramy się i każdy idzie do swojej pracy. Oprócz tego mamy dyżury kawowe. Dyżurny pyta, kto chce pić kawę lub herbatę i przygotowuje picie.

W ubiegłym roku byłem w pracowni rękodzielniczej. Robiłem tam poduszki-koty, tzn. wypychałem je w środku watą. Potem te poduszki-koty były sprzedawane na aukcji. W pracowni też dużo malowałem obrazów farbami wodnymi i akrylowymi, które nazywali „pejzażami" lub „abstrakcjami".

Nasza psycholog Daria zrobiła zebranie, na którym było podsumowanie roku 2016. Oceniła naszą pracę i zachowanie. Powiedziała też o zmianach.
Od stycznia tego roku pracuję w pracowni komputerowej, której szefową jest Ania.

W pracowni komputerowej robimy różne rzeczy, nie tylko siedzimy przy komputerze. Na przykład ostatnio robiliśmy zakładki do książek - obszywaliśmy kartoniki kolorową tasiemką, robiliśmy z papieru smoki - tzn. wycinanie nożyczkami i sklejanie.
Od czasu do czasu mamy gry, śpiewamy przy karaoke, uczymy się tekstu występów i oglądamy filmy - komedie. Pomagamy szykować drugie śniadania.

Zajęcia w tej pracowni są bardzo fajne i urozmaicone. Robimy wiele pożytecznych i ciekawych rzeczy. Moim kolegą przy komputerze jest Sebastian. Ostatnio Sebastian napisał scenariusz do przedstawienia pt.: „Sylwestrowy zakład". Według jego scenariusza pokazaliśmy przedstawienie dla innych pracowni. W co drugi piątek mamy zebranie społeczności, na którym każda pracownia prezentuje swoje prace. Chwalą się tym, co zrobili przez ostatnie dwa tygodnie. Wszyscy oceniamy ich pracę: doniczki, talerze, miski, zwierzątka, aniołki - to wszystko z gliny, przytulanki, stroiki, dekoracje, ilustracje - z pracowni plastycznej i rękodzieła.

Bardzo lubię mój warsztat, ponieważ tam się dobrze czuję. Trzy razy w tygodniu w ramach ćwiczeń jeżdżę na rowerze stacjonarnym pod opieką Grzegorza.
Nie wiem, co bym robił, gdybym przestał pracować w warsztacie. Taki człowiek jak ja musi przecież pracować. ■

Andrzej Gawroński
Instruktor terapii zajęciowej w WTZ Koła PSONI w Policach

Nasza droga ku nieznanemu

Marcin był nowym uczestnikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej w Szczecinie. Wrażliwy, o miłej aparycji, budził zainteresowanie w nowym środowisku. Początkowo sytuacja nie wyglądała łatwo. Po przeszło dekadzie spędzonej w domu nie miał żadnych perspektyw życiowych. Teraz jednak, choć wstępnie nic na to nie wskazywało miał sprostać nieznanym mu jeszcze wyzwaniom.

Byłem wtedy instruktorem grupy ogrodniczej Warsztatów. Przed laty pozostawałem zawodowo związany z inżynierią, technologiami, obracałem się w międzynarodowym środowisku pracy. Bliski był mi świat liczb, wymiarów, analiz i harmonogramów. Zebrałem wiele doświadczeń, nauczyłem się skrupulatności, przyzwyczaiłem do walki z czasem i bycia dyspozycyjnym, przyznaję dawało to dużo satysfakcji. Tak wyglądało moje życie pełne wyzwań w świecie technologii.

Bywa, że w życiu niektórych ludzi przychodzi czas na głębszą refleksję. Studiowanie nauk społecznych rozpocząłem zainspirowany ideą Sokratesa: Poznaj samego siebie. Tylko czy samopoznanie może pojawić się bez zrozumienia drugiego człowieka i czy poznanie innego człowieka bez zajrzenia w siebie jest właściwe?

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Szczecinie prowadziły piętnaście pięcioosobowych pracowni. W pewnym momencie do mojej grupy dołączył Marcin. Był intelektualnie sprawniejszy od kolegów z grupy. Ta wyróżniająca go predyspozycja zachęciła mnie do tego, by znaleźć dla niego odpowiednio dostosowaną ścieżkę rozwoju osobistego. Któregoś dnia zwróciłem uwagę, że rozmawiał z kimś o tytułach angielskich piosenek. Zaproponowałem mu, że moglibyśmy wygospodarować trochę czasu na naukę języka. Po szybkim namyśle Marcin przyjął moją propozycję. Niedługo zacząłem zastanawiać się nad poszerzeniem grona uczących się. Zamieściliśmy w warsztacie otwarte ogłoszenie i wydarzenia potoczyły się jak kula śnieżna. Na pierwsze zajęcia przyszło pięć osób, na kolejne osiem, a później już dwanaście! Duża dysproporcja możliwości intelektualnych uczestników zmusiła mnie do podziału na dwie grupy, słabszą i mocniejszą. Statut zajęć był prosty: samo-motywacja. Koło językowe bez zobowiązań i presji, bez pośpiechu, z nutą humoru. Dwa razy w tygodniu po pół godziny miało mobilizować, a nie nużyć. Nie spodziewałem się, że tak szybko dla połowy z nich nauka zamieni się w gorącą pasję. Od tego czasu nie było chyba dnia, aby ktoś nie rozmawiał na ten temat. Choć z początku zadawałem sobie pytanie i nachodziły mnie obawy, czy będzie można liczyć na jakiekolwiek efekty, to zakończenie każdego roku wspólnego trudu wieńczyliśmy pamiątkowymi dyplomami i gremialnym zdjęciem uśmiechniętych twarzy. Ktoś zapyta - czy było to owocne? Ja się teraz uśmiecham i mam pewność, że jeśli oni przeczytają ten artykuł, to pewnie odpowiedzą pozytywnie na to pytanie.

Od roku pracuję w Kole PSONI w Policach, gdzie uczestnicy warsztatów są mniej liczni, ale lepiej zintegrowani. Na co dzień prowadzę zajęcia w pracowni komputerowo

Uczestnicy koła języka angielskiego w trakcie zajęć w WTZ Koła PSONI w Policach; od lewej siedzą Katarzyna Damnitz, Andrzej Błaszczyk, Damian Czapla, Paweł Rogulski i Mariola Wójcik.

-poligraficznej. Zaletą tej pracowni jest to, że posiadam bezpośredni dostęp do Internetu i sprzętu audiowizualnego, co pomaga w organizacji koła językowego. Średnia frekwencja na zajęciach to sześć osób. Najlepiej radzimy sobie z formą werbalną, słabsze efekty przynosi zapamiętywanie odmiennych zasady pisowni. Poza tekstami, dialogami, wierszami próbujemy słownych quizów, krzyżówek i skojarzeń. Widzę, jak bardzo istotne pozostaje urozmaicanie formy zajęć. Staram się dobierać takie tematy i treść spotkań, by jak najbardziej obrazowo przemawiać do wyobraźni. Wspomagamy się komputerem, tablicą, wydrukami niezbędnych materiałów.

Przez strony internetowe poznajemy geografię Wielkiej Brytanii, kulturę, tradycje i codzienność. Ważne jest to, aby uczący się wiedzieli, że znajomość języka przydaje się nie tylko za granicą. Tutaj w ich rodzinnej miejscowości także pojawiają się szanse na kontakt z kimś spoza naszego kraju. Jesienią zeszłego roku mieliśmy przyjemność gościć młodzież z innych krajów Europy. Odwiedzili nas w ramach programu Erasmus. Wielu naszych uczestników przekonało się wtedy, że słowa są kluczem do otwarcia się na znajomości i sympatie. Takie przełamywanie własnych barier może być wstępem do rozwoju na wielu płaszczyznach. Cieszy mnie to, że uczestnicy nie traktują nauki angielskiego jako nakazanego obowiązku. Często sami wypytują o zajęcia poza dniami, na które zostały ustalone w grafiku.

Nie oceniam uczestników, by nie stwarzać niepotrzebnej atmosfery rywalizacji. Zresztą trudno byłoby oceniać ludzi ze zróżnicowanym stopniem niepełnosprawności. Uczestniczą w zajęciach dla własnego rozwoju, w takim stopniu, w jakim pozwala im na to własna sprawność. Formą nagrody jest dla nich uznanie i satysfakcja z dokonanych postępów. Oczywiście chciałbym tak jak i oni, aby efekty przychodziły szybciej. Jednak swoje oczekiwania zamieniam na cierpliwość i wyrozumiałość. Cieszy nas choćby najmniejszy krok, każdy postęp się liczy. Te wspólne małe kroki to wielki krok w życiu każdego z nas. Myślę, że droga zdobywców to droga, na której trzeba czasem zatrzymać się, przystanąć i spojrzeć za siebie, by zobaczyć, ile już się osiągnęło.

O czym ja się przekonałem? Przekonałem się, że najważniejsza nie jest technologia, lecz człowieczeństwo. ■

W trakcie zajęć koła języka angielskiego

Pan Andrzej uczy języka angielskiego.
Pan Andrzej uczy angielskiego w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Najpierw uczył w Szczecinie a teraz uczy angielskiego w Policach.

Podczas zajęć pan Andrzej uczy osoby z niepełnosprawnością intelektualną angielskich słów. Uczy je też jak pisze się po angielsku.
Pan Andrzej stara się, żeby uczestnicy zajęć nie tylko poznawali nowy język.

Opowiada uczestnikom o tym jak żyje się w Wielkiej Brytanii. Mówi jakie panują tam zwyczaje.
Podczas zajęć uczestnicy dużo rozmawiają i czytają. Rozwiązują też krzyżówki, grają w skojarzenia i zagadki.

Na zajęciach u pana Andrzeja panuje dobra atmosfera. Pan Andrzej nikogo nie ocenia. Chodzi o to by razem uczyć się i rozwijać.
Każda osoba uczy się i rozwija we własnym tempie. I to jest w porządku.

Znajomość języka angielskiego jest bardzo przydatna. Dobrze jest znać nawet tylko trochę słów.
Można wtedy zrozumieć tytuły piosenek po angielsku.
Można też poznać ludzi z innych krajów.
Na przykład porozmawiać z ludźmi, którzy przyjechali z wizytą do Polski.

Lidia Czarkowska
Biuro ZG PSONI

Biblioteka PSONI
- publikacje inne niż inne

Dzięki dofinansowaniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych projektu wydawniczego „Wiedza dla Integracji", Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w latach 2014-2017 wydało wiele cennych publikacji dla osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia.

I. Publikacje dla osób z niepełnosprawnością

W serii **„ Biblioteka self-adwokata"** ukazało się w sumie 17 broszur:

1. **„ Mój czas wolny"**
2. **„ Moje ciało"**
3. **„ Moje zdrowie"**
4. **„ Moje wydatki"**
5. **„ Mój komputer"**
6. **„ Mój Internet"**
7. **„ Moje bezpieczeństwo w Internecie"**
8. **„ Moje sposoby na konflikty"**
9. **„ Moje zachowanie"**
10. **„ Moje prawa"**
11. **„ Moje relacje z ludźmi"**
12. **„ Mój chłopak, moja dziewczyna"**
13. **„ Moja samodzielność"**
14. **„ Moje sposoby na zdrowe odżywianie"**
15. **„ Moje bezpieczeństwo na drodze"**
16. **„ Moje sposoby na stres"**
17. **„ Moje sposoby radzenia sobie po śmierci bliskich"**

Publikacje z serii „Biblioteka self-adwokata" wydawane od 2014 r. cieszą się wielkim powodzeniem. Są ciekawym sposobem dotarcia z wiedzą i informacją do osób, które mają trudności w czytaniu, w tym do osób z niepełnosprawnością intelektualną. Spełniają rolę narzędzi dydaktyczno-edukacyjnych w szkołach i są elementem terapii i edukacji społecznej w placówkach prowadzonych przez Koła PSONI. Są jedynym tego typu wydawnictwem adresowanym do młodzieży i dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce. Są często zamawiane przez szkoły, placówki i organizacje pozarządowe.

II. Publikacje dla otoczenia osób z niepełnosprawnością

Publikacja ciągła:

Kwartalnik **„ Społeczeństwo dla Wszystkich"** z wkładką w tekście łatwym do czytania i rozumienia. W okresie od stycznia 2014 do kwietnia 2017 zostało wydanych łącznie 13 numerów.

Publikacje zwarte książkowe:

1. **„ Scenariusze zajęć dla self-adwokatów. Poradnik dla profesjonalistów"**

- książka została wydana w 2014 roku i rozdystrybuowana do Kół PSONI, w których działają Regionalne Organizacje Self-Adwokatów - osób z niepełnosprawnością intelektualną, rzeczników własnych spraw. Publikacja jest szczególnie przydatna dla prowadzących szkolenia edukacyjne dla self-adwokatów w tematach dla nich niezbędnych, m.in. takich jak: prawa człowieka, prawa wyborcze, prawa obywatelskie, ubezwłasnowolnienie, samostanowienie, zawieranie umów, prawo rodzinne. Publikacja zawiera kilkanaście konspektów zajęć, opis metod, plany dyskusji itp. Jest doceniona i chętnie wykorzystywana w codziennej pracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną i podczas szkoleń.

2. **„ Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w postępowaniach sądowych i przed innymi organami. Poradnik praktyczny"**

- książka ukazała się w roku 2015. Została szeroko rozdystrybuowana do wielu sądów, komend rejonowych i wojewódzkich Policji, otrzymali ją przedstawiciele służb więziennych, dyrektorzy i kierownicy zakładów karnych oraz organizacje pozarządowe.

  Publikacja ta została uznana przez wielu odbiorców za publikację na wskroś nowatorską, bardzo wartościową i przydatną dla organizacji udzielających porad prawnych, dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i ich opiekunów prawnych, a także dla policji i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

3. **„ Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w świecie nowych technologii. Poradnik metodyczny"**

- książka ukazała się w 2015 roku.

  Jej promocja, jako poradnika zwiększającego wiedzę o nowych technologiach informacyjno-komunikacyjnych wśród profesjonalistów pracujących z osobami z niepełnosprawnością intelektualną m.in. w pracowniach komputerowych w placówkach PSONI i innych organizacji, odbyła się podczas XXXIX Sympozjum Naukowego „Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne w życiu osoby z niepełnosprawnością intelektualną", które odbyło się w listopadzie 2015 roku w Warszawie.

  Publikacja została rozdystrybuowana wśród profesjonalistów pracujących i wspierających osoby z niepełnosprawnością intelektualną (młodzież i osoby dorosłe) w placówkach edukacyjnych i rehabilitacyjnych dziennego pobytu: nauczycieli, instruktorów, terapeutów, szkoleniowców. Poradnik został bardzo dobrze oceniony i uznany za dużą pomoc przez profesjonalistów, a także przez innych użytkowników korzystających z nowych technologii.

4. **„ Asystent osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Poradnik metodyczny dla profesjonalistów"**

- książka ukazała się pod koniec lutego 2017 roku.

  Publikacja dostarcza informacji na temat zadań asystenta i precyzuje, na czym ma polegać odpowiednie wspieranie osoby z niepełnosprawnością intelektualną, jaka jest funkcja asystenta, jaką wiedzę powinien on posiadać, aby właściwie spełniać swoją rolę i nie być tylko opiekunem. W jednym z rozdziałów publikacji przedstawiono dobre praktyki wypracowane przez Koła PSONI i inne organizacje działające w zakresie asystentury osób z niepełnosprawnością intelektualną.

  Publikacja ta ukazuje się w momencie, gdy usługi asystenckie zostały włączone nie tylko do katalogu zadań zlecanych organizacjom pozarządowym, finansowanych ze środków PFRON, ale znalazły się także w programach finansowanych ze środków UE. Będzie więc przydatna dla wielu instytucji i organizacji, które aplikowały o środki finansowe na realizację projektów nastawionych na rozwijanie usług asystenckich.

  Publikacja będzie szeroko dystrybuowana, otrzymają ją wszystkie ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, organizacje pozarządowe, w tym Koła PSONI wraz z placówkami, biblioteki i inne instytucje.

Wszystkie wymienione wyżej publikacje, broszury, książki i czasopismo „Społeczeństwo dla Wszystkich" włącznie z numerami archiwalnymi można bezpłatnie pobrać w wersji elektronicznej ze strony:
www.psoni.org.pl (zakładka „publikacje")
lub otrzymać w wersji papierowej po wcześniejszym umówieniu się w siedzibie Zarządu Głównego PSONI.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Publikacje zostały dofinansowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Anna Machalica-Pułtorak
Stowarzyszenie Otwarte Drzwi

Kuchnia Czerwony Rower

George Bernard Shaw zwykł mawiać, że nie ma bardziej szczerej miłości, niż miłość do jedzenia, a Nigella Lawson twierdzi, że jedzenie jest wręcz narkotykiem, a gotowanie terapią. Nic nowego, bo w naszej Kuchni Czerwony Rower odkrywamy codziennie na nowo tę prostą i oczywistą prawdę. I za każdym razem te odkrycia mają inny smak, zapach, barwę, oblicze i budzą różne uczucia, słowa, gesty. Najbardziej smakowita i miłosna przygoda! Fascynująca!

Historia

Kuchnia Czerwony Rower powstała po wielu latach poszukiwań nowych metod terapii, rehabilitacji i resocjalizacji osób szukających pomocy i wsparcia – osób niepełnosprawnych, bezdomnych, w kryzysie i w potrzebie. Pierwszym naszym doradcą był głód.

Zaczęliśmy w 2000 roku otwierając na warszawskiej Pradze schronisko dla bezdomnych młodych ludzi. Wtedy dysponowaliśmy jedynie dwupalnikową kuchenką elektryczną. Pichciliśmy proste potrawy, a zapach smażonej cebuli i przypiekanego chleba roznosił się po okolicy. Był tak mocny, że zmotywował nas do wyremontowania starego garażu i urządzenia w nim stołówki, początkowo skromnej, a dziś dobrze wyposażonej i spełniającej wymogi Kuchni. Pomogło nam wiele osób, firm i instytucji. Naszym wysiłkom i działaniom patronował Marek Borowski, wówczas Marszałek Sejmu RP. A pracy był ogrom. I nigdy nie zabrakło jej dla nikogo chętnego do pomocy i pewnie długo jeszcze nie zabraknie.

Dziś

Kuchnia Czerwony Rower codziennie przygotowuje i sprzedaje posiłki dla 60-70 osób. Świadczymy również usługi cateringowe. Codziennie zapewniamy świeżo przygotowane, pożywne i - co nie jest bez znaczenia - stosunkowo tanie, dostępne posiłki. Przykładowo, zupa w Kuchni kosztuje jedynie 3 złote, drugie danie od 6 do 12 złotych. Zawsze mamy dwa dania do wyboru: mięsne i wegetariańskie. Pieczemy też ciasta, przygotowujemy desery. Naleśniki zawsze serwujemy we wtorki, placki ziemniaczane są w środy, w czwartki - pierogi, w piątki podajemy ryby, a rosół tradycyjnie w niedziele. Te dania cieszą się niezmiennym powodzeniem, ale wielkim hitem okazał się również krem warzywny.

Zespół

Zespół Kuchni liczy 5 osób zatrudnionych na umowę o pracę. Pracują u nas na stałe dwie osoby z niepełnosprawnością, jedna osoba z uchodźczym rodowodem i jedna będąca już na emeryturze. Faktycznie zespół zaangażowanych w przedsięwzięcie osób jest o wiele liczniejszy. Czasem jest tu nawet 20 osób wykonujących różne prace o pomocniczym charakterze: obierają warzywa, przygotowują półprodukty, obsługują klientów czy wykonują prace porządkowe, organizacyjne, naprawcze lub remontowe. Równocześnie wszyscy są uczestnikami programów reintegracyjnych i rehabilitacyjnych. W Kuchni odbywają się też praktyki dla uczniów szkół specjalnych. Wszyscy zdobywają tu nowe umiejętności, kwalifikacje zawodowe, uczą się pracy zespołowej, a przede wszystkim poznają nowe smaki i próbują przygotowywać samodzielnie posiłki. Nie każdy potrafi lepić pierogi, ale każdy musi się tu nauczyć czystości i przestrzegania zasad higieny.

Pożytki

Pożytki, jakie przynosi Kuchnia są wielorakie. Przede wszystkim zapewniamy dobre, domowe i zdrowe jedzenie, dostępne dla tych, którzy nie mają zbyt zasobnych kieszeni. Kuchnia jest także praktyczną szkołą sztuki kulinarnej. Jest też najlepszym gabinetem terapeutycznym. W chmurze zapachów, płacząc przy siekanej cebuli, czerwieniąc się przy obieraniu buraczków otwieramy dusze, wydobywamy z zakamarków pamięci doznania z dzieciństwa, a największe traumy, trudne do zniesienia ciężary i ból uwalniają się niczym para z garnka. A jeśli, a bywa tak często, uczestniczy w tych pracach psycholog, terapeuta czy pracownik socjalny, to proces rozwiązywania problemów życiowych czy zdrowotnych przyspiesza i prowadzi nas do sukcesu - zdrowia w jak najszerszym i najgłębszym znaczeniu tego słowa. No i rzecz niebagatelna: Kuchnia przynosi dochód, a ten pozwala na kontynuowanie programów i realizację zadań statutowych Stowarzyszenia Otwarte Drzwi.

Plany

Jak to mawiają, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Kuchnia wręcz wymusza szukanie odpowiedzi na pytanie: a co dobrego ugotujemy jutro? Z czasem pytanie to przeradza się w dyskusję o przyszłości i rozwoju, naszym osobistym i Kuchni. I zazwyczaj znajdujemy dobrą odpowiedź. Dla Kuchni w tym roku jest to rozwinięcie działalności o mobilny punkt w postaci food trucka, a w dalszej przyszłości o restaurację nawiązującą do najlepszych tradycji polskiej kuchni. A dla nas? Bardziej adekwatny pomysł na własne życie. Aby móc tego dokonać ciągle szukamy doradców, ekspertów, którzy pomogą nam ten swoisty kulinarno-terapeutyczny gabinet rozwinąć w dochodowe przedsiębiorstwo, a tym samym stworzyć kolejne, kolejne stanowiska pracy.

A na koniec warto pamiętać, co powiedział Mark Twain. Że *„łatwiej mieć zasady, kiedy jest się najedzonym”*. ■

W Warszawie od kilku lat działa Kuchnia Czerwony Rower. Kuchnia Czerwony Rower to niewielka stołówka, która przygotowuje tanie i smaczne jedzenie.

Mogą tam zjeść coś smacznego wszyscy ludzie, którzy nie chcą wydać za dużo pieniędzy.

Ale Kuchnia Czerwony Rower to nie tylko stołówka. To także miejsce pracy i terapii dla różnych osób.

Pracują tam osoby z niepełnosprawnością, uchodźcy i emeryci. Uchodźca to taka osoba, która przyjechała z innego kraju, bo tam groziło jej coś złego.

W Kuchni Czerwony Rower każda osoba z problemami może pomagać w pracy i uczyć się gotować. Może także poprosić o pomoc psychologa, terapeutę lub pracownika socjalnego.

W stołówce zawsze jest coś do zrobienia. Niektórzy gotują, inni obierają i kroją warzywa, obsługują klientów albo sprzątają i naprawiają różne sprzęty. Wszyscy pracują razem, rozmawiają i pomagają sobie w trudniejszych chwilach. Praca w Kuchni Czerwony Rower pozwala wszystkim rozwijać się i uczyć nowych rzeczy.

Zarobione przez Kuchnię Czerwony Rower pieniądze wydawane są na rozbudowę stołówki i pomoc różnym ludziom. W tym roku pracownicy Kuchni uruchomią objazdowy bar w samochodzie dostawczym a potem planują otwarcie prawdziwej restauracji!

Od Redakcji:

Zapraszamy do lektury trzeciej części pamiętnika pani Joanny Jakuckiej (pierwszą i drugą część można znaleźć w poprzednich numerach). Tych z Państwa, którzy nie czytali poprzednich odcinków informujemy, że pamiętnik pani Joanny opowiada o jej córce Basi, dwudziestoczteroletniej kobiecie, absolwentce Niepublicznej Szkoły Przyspasabiającej do Pracy i wychowance OREW Koła PSONI w Jarosławiu. Pani Joanna Jakucka pisała go przez ostatnie kilka lat w pierwszej osobie, próbując wyobrazić sobie tok myślenia córki.

Ja, Basia - pamiętnik cz. 3

4 września 2014

Koniec wakacji – koniec lenistwa. Zacznie się rysowanie, wycinanie i klejenie. Szkoda, że nożyczek nie wolno przyklejać. Skończył się też sezon na dmuchawce. Tego mi bardziej żal niż spania do południa. Dmuchawce są super.

Ostatnie dni wakacji były całkiem zwyczajne. Odwiedziłyśmy babcię na cmentarzu, upiekłyśmy chleb, a później jedliśmy jeszcze ciepły, posmarowany tylko masłem i popijaliśmy zimnym mlekiem. A na deser były lody. Codziennie.

16 września 2014

Po powrocie ze szkoły zjadłam jogurt. Sama znalazłam go w lodówce, sama wyjęłam z szuflady łyżkę i sama go zjadłam. Chyba, że liczyć psa, który wylizał kubek. Potem zaczęło się prasowanie, ale przyszła ciocia Anetka i prasowanie zamieniło się w picie kawy. Ciocia pozwoliła mi posłodzić swoją kawę i nalać mleka. Robię to najlepiej na świecie. W szkole też mogę. Do usług!

18 września 2014

O godzinie 18.00 byłam w kościele na mszy świętej w intencji mojej babci Marii. Siedziałam w ławce obok wujka Jania, który pięknie śpiewa i to mi pasuje. Lubię, kiedy ktoś mi śpiewa prosto do ucha. A Janio śpiewał po pierwsze głośno, a po drugie ładnie.

Wieczorem pakowałyśmy Maćka na wycieczkę. Jedzie na tydzień do Londynu. Między jedną skarpetką wrzucaną do plecaka, a drugą, kibicowaliśmy naszym siatkarzom. Grali z Rosjanami i wygrali. Wiedziałam, że tak będzie. Polska! Biało-czerwoni!

1 października 2014

Pod wieczór odwiedziła nas pani Ola. Wszyscy się ucieszyliśmy, bo dawno jej nie było. Każdy okazywał radość na swój sposób, ale pies był w tym najlepszy, tylko on potrafi merdać ogonem. Postanowiłam poćwiczyć merdanie. Zjedliśmy parówki i wypiliśmy herbatę. Ja posłodziłam.

6 października 2014

Nie ma co opowiadać, nic specjalnego się nie działo. Nawet jedzenie było nie nadzwyczajne, wczorajsza zupa pomidorowa. Odmówiłam, wolałam dwa jogurty. Na kolacje były frytki. Maciek zjadł z wczorajszym schabowym, a ja z kefirem. Wolałabym keczup, ale się nie upierałam. Za to na koniec uparłam się, żeby wkleić do mojego szkolnego zeszytu duży różowy trójkąt, bo nie wszyscy jeszcze wiedzą, że to moja ulubiona figura geometryczna.

7 października 2014

W domu jak w domu, nie ma co się rozpisywać. Najważniejsze, że jutro szkolna wycieczka do Oleszyc i ognisko. Będzie śpiewanie piosenek, huraaaaa! „Płonie ognisko w lesie…" - czy jest coś przyjemniejszego dla ucha? Będzie też kiełbaska z keczupem. Musi być. Czy jest coś przyjemniejszego dla podniebienia?

9 października 2014

Znowu wkleiłam duży kolorowy trójkąt. Umówmy się, że jak następnym razem wkleję trójkąt, to znaczy, że nie miałam czasu odrobić zadania, albo, że nie miał mnie kto przypilnować, bo czasu nie miała mama. Dzień bez zadania domowego proszę usprawiedliwić z powodu spraw różnych.

16 października 2014

Ledwo wróciłam do domu (nie zdążyłam nawet zjeść obiadu, w biegu napiłam się tylko wody) już musiałam lecieć, żeby brata odwieźć do stadniny. Zabraliśmy ze sobą psa, bo on lubi nawet takie krótkie przejażdżki. Potem odwiedziłyśmy grób babci, gdzie zapaliłyśmy znicz i posiedziałyśmy na ławeczce. Na łące przy cmentarzu niespodzianka – zapomniany jesienny dmuchawiec.

27 października 2014

Rysowałam. Dostałam nowe kredki woskowe i zanim je połamię, wykorzystuję czas na rysowanie i malowanie. Mama liczy, że woskowe dłużej posłużą. Naiwna.

2 listopada 2014

W sobotę, dzień Wszystkich Świętych, dziadzio przyszedł na obiad. Lubię jak dziadzio przychodzi, bo wtedy wiem na pewno, że u niego wszystko dobrze.

Po południu Maciek założył mundur i poszedł na cmentarz pełnić wartę przy grobie nieznanego żołnierza.

Wieczorem, po jego służbie, zabraliśmy go i razem pojechaliśmy odwiedzać groby naszych najbliższych. Byliśmy na trzech cmentarzach: w Leżajsku, Grodzisku i Giedlarowej. Było już ciemno, ale zniczy paliło się tyle, że właściwie było jasno.

12 listopada 2014

Mnóstwo wolnych dni za nami. Dawno nie byłam w szkole, zatęskniłam. Dużo spaliśmy w ten weekend, chociaż pogoda była piękna, lekko tylko jesienna.

W Święto Niepodległości widziałam przez okno mojego brata Maćka, jak w mundurze ułana jechał na koniu razem ze swoim oddziałem. Prezentowali się zacnie. Przyjechali do miasta, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji święta. Mama popłakała się ze wzruszenia (zawsze tak jest, kiedy widzi Maćka w mundurze), a ja się głośno śmiałam zza firanki, bo konie tak śmiesznie klikały kopytami o asfalt.

25 listopada 2014

Same dobre rzeczy mnie spotykają tego popołudnia. Najpierw spotkał mnie duży jogurt. Stał na stole w kuchni i czekał na mój powrót ze szkoły. Później Adam przyniósł tort. Bez okazji. A może z okazji imienin Kasi, która siedzi w Krakowie i nie wie, że my tu świętujemy. Zadzwoniłam do niej z życzeniami, ale zanim uzyskałam połączenie, zapomniałam po co dzwonię i powiedziałam: „trójkąt", bo to mi akurat przyszło do głowy. Życzenia złożyła mama. Potem przyszła ciocia Anetka zrobić nam aktualne zdjęcia, potrzebne do kalendarza rodzinnego, który ciocia robi dla dziadzia na gwiazdkę, ale to tajemnica.

Wieczorem na kolacje dostałam gruszkę, słodką i soczystą i pokrojoną w wagoniki. Pycha!

1 grudnia 2014

Zimno jak w zimie, a do zimy jeszcze kilka tygodni. Od jakiegoś już czasu zakładam ciepłe buty, kurtkę, czapkę, szalik i rękawiczki, ale dopiero teraz to doceniam.

Na obiad moje ulubione pierogi. Po obiedzie gorąca herbatka z sokiem malinowym.

Maciek od rana w szpitalu. Jest nieletni, więc przyjęto go na oddział dziecięcy, a tam łóżka raczej dla dzieci. Na szczęście znaleziono takie, z którego nie wystają mu nogi. Jutro wraca, mam nadzieję, że zdrowy.

2 grudnia 2014

Po południu był torcik urodzinowy i kawa. Mama ma piąte urodziny w tym roku. Tak sądzę, bo od piątku, czyli piąty już dzień, każdego popołudnia dostajemy po kawałku tortu. Mam nadzieję, że do świąt skończy się torcik i dostanę inne ciacho. Marzy mi się sernik z okazji urodzin Pana Jezusa. 2014 urodziny to piękna liczba. I wciąż obchodzona na całym świecie.

14 grudnia 2014

Zanim zaczęły się naprawdę wolne weekendowe dni, byłam na basenie. Piątkowe wizyty na pływalni to bardzo pomysłowy i optymistyczny początek weekendu. Choćby nie wiem jak bardzo nudne miałyby się okazać sobota i niedziela, pływanie jest obiecujące. Na basen chodzę nie tylko z panem Adamem, jak twierdziłam do tej pory. Pod prysznic i do przebieralni zabiera mnie pani, której imienia niestety nie pamiętam. Wiem natomiast, że jest miła i bardzo dobrze opiekuje się mną w damskich strefach na pływalni. My, dziewczyny, musimy się trzymać razem.

17 grudnia 2014

Mama lepiła uszka do wigilijnego barszczu. A ja jej pomagając, nie przeszkadzałam. Grzecznie siedziałam w pokoju, zaglądając do kuchni tylko od czasu do czasu. Uszka mnożyły się i mnożyły. Wieczorem było ich ok. 200. Spróbowaliśmy z Maćkiem czy są smaczne. Zostało 160. I te tymczasem trafiły do zamrażarki.

Dostałam nowy numer gazetki szkolnej. Pełno tam mnie na zdjęciach i w artykułach. Niesamowite uczucie, kiedy się z powodzeniem robi karierę medialną. Trzeci w tym roku numer „Echa szkoły" i już trafiłam na rozkładówkę. Muszę zacząć układać podziękowania, które wygłoszę na rozdaniu Oskarów.

11 stycznia 2015

Szpital w domu. Wszyscy chorują po kolei. Ja pierwsza zaczęłam i pierwsza skończyłam. Szkoda, że to nie zawody sportowe, bo zdobyłabym złoty medal.

W niedzielę Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Maciek cały dzień poza domem. Wpadł tylko na obiad z kolegą Radkiem. Razem siedzą w rozgłośni radiowej, przekazując sprawozdania z prowadzonych na szeroką skalę zbiórek pieniędzy dla potrzebujących chorych. Niestety z okien naszego domu nie widać fajerwerków, zwanych światełkiem do nieba. Za to doskonale słychać.

26 stycznia 2015

Byłam na zakupach w Biedronce. To było wydarzenie dnia. Mama nie lubi chodzić ze mną do sklepów, bo zaczepiam obcych, klientów i niestety często także kasjerki. One się boją, że jak zaglądam im do kasy i szarpię za ramię, to chcę obrabować sklep, a mama nie lubi tłumaczyć, że ja tylko sprawdzam czy w szufladzie mają nożyczki i łapię je za ręce, żeby mi powiedziały, że nożyczek mi nie wolno. Czuję, że mama wolałaby tę pierwszą wersję, tę o obrabowaniu kasy, byle skutecznie i obficie, ale ja jestem uczciwym człowiekiem, choć czasami wyglądam na rabusia.

8 marca 2015

W piątek wieczorem odwiedziły nas Agnieszka i Dominika. Agnieszka to ta moja kuzynka, której się wydaje, że po mnie nie powtarza, a Dominika, kształcona muzycznie, pięknie śpiewa i tańczy. Wpadły jak po ogień, nawet nie zdejmowały kurtek. Pies je najpierw obszczekał, za chwilę się łasił. Ja ani jedno, ani drugie. Ani raz nie machnęłam ogonem.

Mama akurat robiła ciasto z wiśniami. Dobrze, że dziewczynom się śpieszyło, bo mam uzasadnione obawy, że dla mnie nie starczyłoby ciasta w ilości, która mnie interesuje, gdyby chciały poczekać, a mama by je na pewno chciała poczęstować. Na szczęście pożyczyły tylko od mamy książkę do czytania i poszły w ciemną noc.

Sobotę spędziłyśmy typowo na sprzątaniu i zabawie patyczkiem. Podzieliłyśmy się sprawiedliwie, mama sprzątała, a ja zajęłam się patykiem. Ktoś to w końcu musiał zrobić.

Niedziela była całkiem przyjemnym Dniem Kobiet. Najpierw dziadzio wpadł z życzeniami dla wszystkich kobiet w domu oraz czekoladą dla mnie i kawą dla mamy. Powiedział, że to zamiast kwiatka. Przyznaję, korzystna zamiana.

Potem Maciek przyniósł róże dla mnie i dla mamy. Zamiast czekolady. Trudno.

A pod wieczór jeszcze wujek Janio podarował nam po żółtym tulipanie. Widać nie każdego stać na czekoladę.

Mama każdemu z gości proponowała kawkę i ciacho, ale panowie bardzo się śpieszyli i z zaproszenia nie korzystali. Za to ich lubię, więcej dla nas.

15 marca 2015

Dzwoniła moja siostra Kasia. Była u fryzjera. Z długich rudych włosów zrobił jej krótkie w kolorze, który nazywa się blond i oznacza wszystkie włosy świata jaśniejsze od czarnych. Koniecznie chciałyśmy z mamą zobaczyć ją w nowej fryzurze, więc połączyłyśmy się elektronicznie za pomocą Skype'a. Skype to wyższy, doskonalszy poziom komunikacji. Można nie tylko słyszeć, ale także widzieć. Jeszcze tylko dotknąć nie ma jak na odległość.

17 marca 2015

No to się doczekałam. Mama pierwszy raz w życiu zabrała mnie do prawdziwego fryzjera. Do tej pory obcinanie moich włosów to był przywilej Kasi i mamy. Nie licząc oczywiście tego, co sobie sama najlepiej obcięłam. Wyglądało to tak, że najpierw sama po kryjomu, w pośpiechu wycinałam polanę za prawym uchem (za prawym, bo jestem leworęczna), a następnie moja siostra Kasia (całkiem sprawnie) lub moja mama (trochę gorzej) wyrównywała resztę włosów do tego, co ja ostrzygłam. I taka zabawa trwała ładnych parę lat. Teraz, kiedy moja obsesja na punkcie nożyczek mija, a włosy odrastają, wizyta w pełnym nożyczek salonie fryzjerskim stała się możliwa.

Najpierw kazano mi usiąść przed ogromnym, lśniącym czystością lustrem, na wygodnym fotelu z kółkami. Zanim zdążyłam pomyśleć, że takiemu „lustru" należy się wyciapanie tłustymi paluchami, już ktoś mi zakładał pelerynkę. I chociaż zrobił to tyłem do przodu, wyglądałam w niej całkiem fajnie. I znów, zanim zdążyłam się pozachwycać własnym wyglądem, pani Lidka, moja od dziś ulubiona fryzjerka, pięknie obcięła moje włosy. Nikt tak równo i szybko nie potrafi tego robić. Nawet ja. Po prostu prawdziwy fachowiec.

8 kwietnia 2015

Na obiad znowu biały barszcz w kolorze szaro-burym z jajkiem i kiełbasą. Niech on się wreszcie skończy, bo to już czwarty dzień. Coś się nam przeciąga to wielkanocne śniadanie. Sytuację ratuje chrzan, który bardzo lubię i którego mi nie żałują.

15 kwietnia 2015

Przyszła pani Ola, koleżanka mojej mamy. Bardzo ją lubię, bo ona potrafi ze mną rozmawiać. Eska, nasz pies, też za nią przepada, bo pani Ola chętnie się z nią bawi. Eska przynosi w zębach swoje pluszowe zabawki, udaje, że jednak nie chce ich nikomu oddać, pani Ola wyszarpuje w końcu Esce z pyska jakiegoś miśka i rzuca przez otwarte drzwi do kuchni. I tu jest najciekawiej, bo nigdy nie trafia. Choćby nie wiem co, zabawka i tak ląduje na ścianie, a przy lepszych rzutach, na framudze drzwi. Dzięki temu zabawę ma nie tylko pies, ale my wszyscy.

Tym razem jednak pani Ola nie przyszła bawić się z psem, tylko lepić pierogi dla mnie. Ona jest niedoścignioną mistrzynią kuchni. Tak przynajmniej twierdzi moja mama. Sądząc po smaku pierogów, chyba ma rację. Obie panie uznały, że ulepią tyle pierogów, że ja, ceniona wielbicielka tego dania, będę miała dość pierogów na długo. Nie dadzą rady. Choćby nie wiem co.

10 maja 2015

Odwiedziłam babcię na cmentarzu i dmuchawce na łące.

Dzisiaj ogólnopolskie wybory. Pierwsze wybory na prezydenta, w których mogłam wziąć udział, bo skończyłam 18 lat. I co się okazuje? Jestem ubezwłasnowolniona! A to znaczy, że nie mam prawa wyborczego. Nie mogę zadbać o swoje interesy, poprzez wskazanie człowieka, który będzie mnie reprezentował na arenie międzynarodowej. Cóż, jeden głos mamy musi wystarczyć dla nas obu.

24 maja 2015

Trochę źle się czułam w ten weekend. Mama kazała mi jeść czosnek i popijać mlekiem z miodem. Poza tym przez kilka ostatnich dni połknęłam górę tabletek. Bawiłam się całkiem dobrze. Szkoda tylko, że nie mogłam iść na wybory. Cała Polska wybiera prezydenta, a ja siedzę w domu nie tylko z powodu choroby. Siedzę w domu, bo jestem ubezwłasnowolniona (trudne słowo) i nie mam prawa głosować. Gdybym mogła, oddałabym głos na mamę. Gdyby mama była prezydentem, ja zostałabym pierwszą damą, a przynajmniej pierwszą damulką.

15 czerwca 2015

Popołudnie pod znakiem truskawek. Najpierw sterta truskawek pojawiła się w zlewie, potem mama przeniosła je do dużego garnka. Zrobiło się ich jakby mniej. Jutro pewnie trafią do słoików, a w słoikach do piwnicy. I dobrze, bo póki ich nie wyniesiemy z kuchni, każdy posiłek będzie oznaczał kanapki z dżemem truskawkowym.

16 czerwca 2015

Pojechałam z mamą w odwiedziny do pani Kasi. Pani Kasia piecze cudowne ciasto z truskawkami. Mówi, że to zwykły biszkopt, ale to nieprawda. Nikt nie zjadłby pół blaszki zwykłego biszkopta na raz, a ciasto, o którym mowa, skończyło się szybciej niż chciałam. Mama niestety nie zdążyła spróbować jak smakuje cudowne ciasto. Mówi, że jej wystarczy przepis.

Na koniec zajrzałam do łazienki. Zainteresowało mnie coś, co było pod prysznicem, chciałam sięgnąć… i odbiłam się czołem od krystalicznie czystej szyby. To mnie rozśmieszyło, ale też wywiało mi z głowy to, po co właziłam pod ten prysznic.

Joanna Jakucka

Bernarda Gorczyczewska
Kierownik WTZ Koła PSONI w Krośnie

Oczami duszy…

Jarosław Barciak pochodzi z Oświęcimia. Tam też, podczas zajęć artystycznych prowadzonych przez Helenę Knurowską w Świetlicy Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych ZEUS, odkryte zostały jego uzdolnienia plastyczne. Pan Jarosław dał się wtedy poznać jako osoba mająca swoją wizję świata i wyrażająca tę wizję w sposób prosty, przemawiający do każdego. Talent pana Barciaka rozwijał się i nabierał kształtu pod okiem i przy wsparciu Krzysztofa Knurowskiego, nauczyciela wychowania plastycznego i syna pani Heleny.

Jako uczestnik Świetlicy Jarosław Barciak zdobywał pierwsze nagrody i wyróżnienia na wielu konkursach i wystawach plastycznych. Po jednej z nich, jak podaje Pani Jadwiga Barciak - matka pana Jarosława, w środowisku lokalnym mówiło się o nim jako o jednym z twórców „malujących oczami duszy".

Pierwszy raz spotkałam Jarosława Barciaka w 2004 roku, kiedy właśnie przeprowadził się z matką z rodzinnego Oświęcimia do Krosna. Pani Jadwiga planowała zamieszkać w Krośnie na stałe i w związku z tym szukała dla swojego syna miejsca, gdzie mógłby się rozwijać, uczyć samodzielności oraz łatwiej i szybciej zaaklimatyzować się w nowym środowisku. I tak pan Jarosław trafił do krośnieńskich Warsztatów Terapii Zajęciowej. Podczas pierwszych rozmów poznaliśmy uśmiechniętego, prawiącego kobietom miłe komplementy młodego mężczyznę, który w krótkich słowach opowiadał o pasji rysowania - szczególnie kotów. Przyniósł ze sobą kilka rysunków i fotografii z wystaw, na których były prezentowane jego prace. Tak zaczęła się nasza współpraca trwająca już ponad 10 lat.

Dla członków Rady Programowej było oczywiste, że Jarosław Barciak będzie uczestnikiem zajęć naszej pracowni „Inicjatywy twórcze". Iwona Turowska prowadząca pracownię szybko zorientowała się, że prace Jarosława Barciaka są jedyne w swoim rodzaju. Nie da się ich porównać z żadnymi, które wcześniej powstawały w naszej placówce. Ulubionym tematem prac pana Jarosława były i są do dzisiaj koty, które maluje pojedynczo lub w grupie, najczęściej w otoczeniu różnych figur geometrycznych. Z czasem w jego pracach pojawiły się anioły, powstał też szereg prac abstrakcyjnych, przedstawiających wyłącznie figury geometryczne w różnych konfiguracjach.

Pan Jarosław ma w swoim dorobku prace wykonane farbami olejnymi, są one pełne żywych, ciepłych kolorów. Zawsze odzwierciedlają jego nastrój i subiektywne podejście do otoczenia. Jednak podstawą twórczości artysty są grafiki wykonywane cienkopisem. Im poświęca najwięcej czasu, tworzy je zawsze z pasją, z uporem i wielką konsekwencją dążąc do zrealizowania swojej wizji. Proces tworzenia jest dla pana Jarosława orężem w pokonywaniu codziennych trudności, zmaganiu się z lękami i strachem. To również sposób na zaznaczenie swego istnienia, indywidualności, a zarazem wzbogacenia otaczającego świata.

Artysta rzadko nadaje tytuły swoim pracom. Woli, aby robili to inni - ci, którzy je oglądają czy nabywają. Chętnie sprzedaje obrazy, czasem sam ofiaruje napotkanym osobom obrazki kotów namalowane na małych karteczkach. A każdy kot jest inny, tak jakby pan Jarek Barciak rysował go dla konkretnej osoby, gdyż nieraz wizerunek czy mimika kota obrazują charakter, zachowanie osoby obdarowanej.

Jarosław Barciak jako uczestnik WTZ wystawiał swoje prace między innymi w Krośnieńskim Muzeum Rzemiosła i zdobył wiele nagród i wyróżnień na rozmaitych konkursach, m.in. był laureatem konkursu plastycznego „Świat Nikiforów" zorganizowanego przez Fundację Wspólna Droga – United Way Polska, został wyróżniony w wojewódzkim etapie Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego organizowanego przez PFRON oraz w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym zorganizowanym przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

W chwili obecnej artysta nie jest uczestnikiem Warsztatów, nie pozwala mu na to stan zdrowia. Mamy z nim jednak prawie codzienny kontakt. W dalszym ciągu tworzy, przelewa na papier swoje emocje i uśmiecha się. I za to mu wszyscy dziękujemy. ■

Jarosław Barciak to artysta z Krosna.

Pan Jarosław jest rysownikiem i malarzem.
Jego obrazy i rysunki są często pokazywane
na wystawach i konkursach artystycznych.

Pan Jarosław rysuje i maluje bardzo pięknie.
Często dostaje nagrody i wyróżnienia na
konkursach plastycznych.

Jarosław Barciak najchętniej rysuje cienkopisem.
Jego rysunki przedstawiają różne rzeczy,
ale najbardziej lubi rysować koty.

Pan Jarosław chętnie daje ludziom swoje rysunki.
Czasami rysuje specjalnie dla kogoś.
Wtedy koty z jego rysunków trochę przypominają
tego człowieka.

Rysunki Jarosława Barciaka możecie obejrzeć
na sąsiedniej stronie.

Prace Jarosława Barciaka

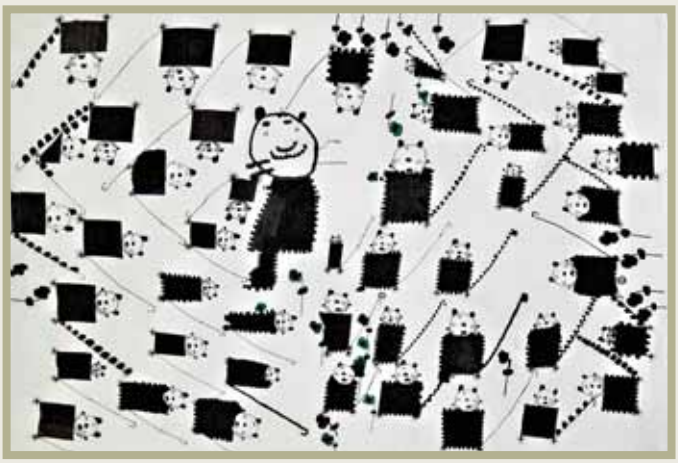

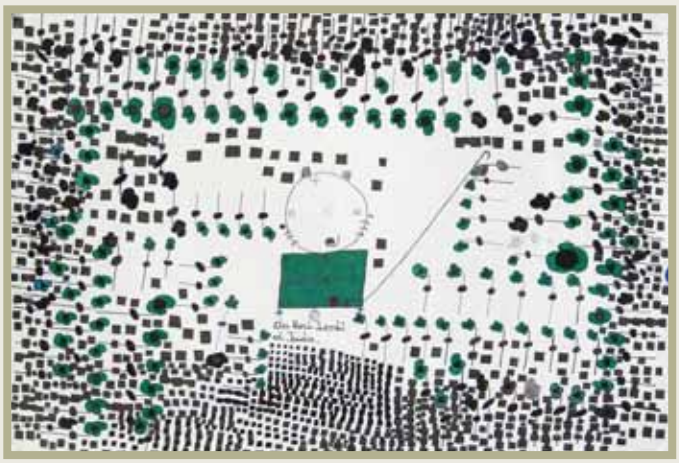

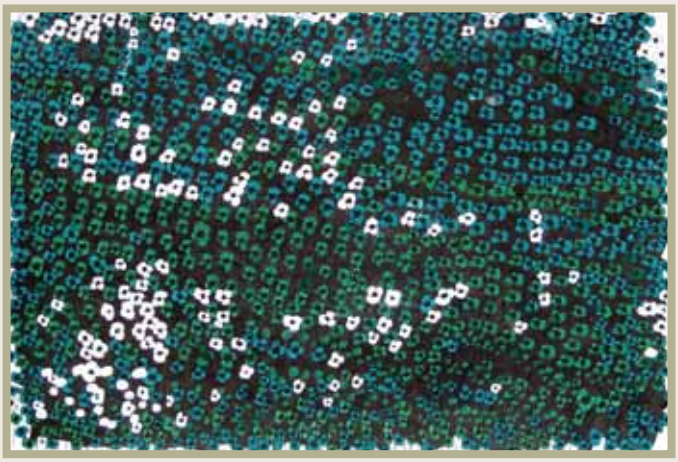

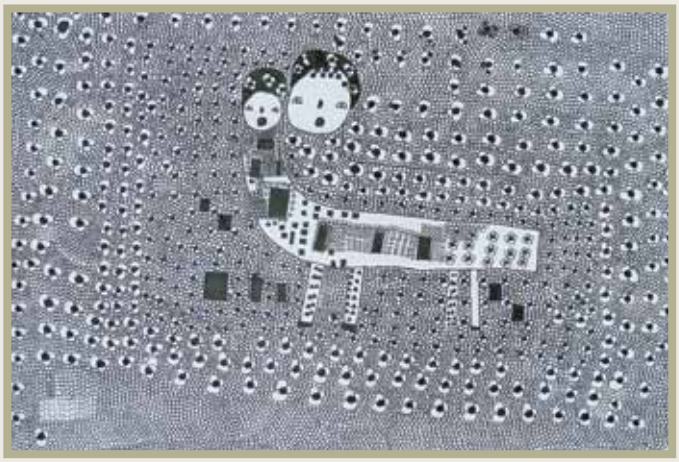

Fot. archiwum Koła PSONI w Krośnie

I Turniej Warcabowy

dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej w Lublinie

W październiku uczestnicy WTZ Koła PSONI w Lublinie zaprosili do siebie kolegów z innych lubelskich warsztatów na turniej.

Gospodarze, po zaciętej walce, pokonali Gości. Marcin Murat został Mistrzem Warcabów 2016.

Gratulujemy!

Fot. Archiwum Koła PSONI w Lublinie